

W każdym ludzkim dziele jest cząstka trudu nauczyciela

Uroczystość z udziałem Henryka Jabłońskiego Nadanie tytułów „Zasłużony Nauczyciel PRL”

14 października, to obchodzony uroczystości w naszym kraju — Dzień Nauczyciela. Rzesza pedagogów liczy około 436 tys. osób. Od ich codziennej pracy, talentów, wychowawczych i zaangażowania zależy poziom wykształcenia dzieci i młodzieży, ich sukcesy w przyszłości — w pracy dla Polski Ludowej.

Rada Państwa nadała 122 wyróżniającym się w toku wieloletniej pracy oświatowej pedagogom tytuły honorowe „Zasłużony Nauczyciel PRL”. 13 bm., wyróżnieni spotkali się w Belwederze.

Odnawiamy dziś kolejny jubileusz prasowy — trzydziście lat popularnego wśród sympatyków sportu krakowskiego „Tempo” — pisma, które od lat dobrze służy mieszkańcom naszego miasta, regionu, czytelnikom w całym kraju. Ten jubileusz budzi w nas szczególne uczucia, bowiem „Tempo” wiedzie swój rodowód z „Piłkarza”, którego pierwszy numer ukazał się 9 marca 1948 r., jako niedzielny dodatek do „Echa Krakowa”!

Z rodzicielskim więc niejako uczuciem patrzyliśmy na pierwsze kroki pisma, jego samodzielnienie się, stały rozwój, przekształcenie potem (w 1955 r.) w „Głos

Sto lat dla „Tempa”

sportowca” czy wreszcie na trzecią zmianę tytułu — w 1959 r. — na „Tempo” (z podtytułem „Nowości sportu i turystyki”), która spowodowała kolejne rozszerzenie zakresu tematycznego.

Śledząc losy pisma, trzeba wspomnieć o kwietniu 1970 r., kiedy to tygodnik „Tempo” został przekształcony w gazetę ukazującą się dwa razy w tygodniu, co pozwoliło w pewnym stopniu zaspokoić wciąż rosnące potrzeby czytelników.

W swej działalności redaktorzy gazety żywo wiążą się z nurtami popularizatorskimi i organizatorskimi. Nie sposób wliczyć w krótkiej notce choćby tylko najważniejszych przedsięwzięć „Tempa” i nie ma chyba takiej potrzeby. Gazeta wciąż się rozwija, wzbogaca wachlarz swych ofert dla czytelników, zyskuje na znaczeniu i poczynności.

Sympatii czytelników, dalszego wzrostu nakładu i objętości Kółek i Kółek z „Tempa” serdecznie życzy

„ECHO KRAKOWA”

Moja stara buda była po prostu fajna...

Poprosiłam o chwilę rozmowy mgra ANDRZEJA SCHA-BOWSKIEGO popchniętą wspomnieniami bezgrzesznych lat spędzonych w XIII Liceum Ogólnokształcącym zwanym popularnie „trzynastką”. Wówczas, kilkanaście lat wstecz, mieszkała ona w starym pałacyku przy Westerplatte 11 i kierował nią nasz rozmówca.

— Panie Dyrektoro, chciałam się dowiedzieć, jak Pan to zrobił, że moja stara buda, była po prostu fajna, chciało się do niej chodzić?

— Ty już chodziłaś wtedy, kiedy szkoła trochę okrzepła. Powstała w 1958 r. jako pierwsze w mieście świeckie liceum i nie została przyjęta najlepiej przez krakowian. Musieliśmy poczynić sobie bardzo mądrze. I ostrożnie. Ranga naszemu liceum mogła nadać tylko absolwenci, dostający się na studia z dobrymi wynikami. O tym zaś decydował zespół nauczycielski, moim zdaniem bardzo dobry...

— I dość barwny, spierają-

kultury narodowej, siły państwa oraz warunków społecznych umożliwiających wszechstronny rozwój każdej jednostki. Wiąże się z tym troska o młode pokolenie, o jego zdrowie fizyczne i moralne i to nie tylko u nas, lecz na całym świecie.

Tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL” otrzymali m. in.: Wacław Leskiewicz — prof. zwyczaj. w AGH, Tadeusz Maciejski — emerytowany nauczyciel Zespołu Szkół Budowlanych Nr 1 w Krakowie, Zygfryd Pięta — emerytowany starszy wicekurator Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie, Julia Różycka — em. dyrektor II LO dla Pracujących w Krakowie, Stanisław Zych — dyrektor Zespołu Szkół Poligraficzno-Księgarskich w Krakowie.



Dekoracja zasłużonych nauczycieli. Fot. J. RUBIŚ

Spotkanie władz regionu krakowskiego z przodującymi nauczycielami

Z pełnym zaufaniem powierzamy im wychowanie młodego pokolenia

Dzień Nauczyciela. Wszyscy dajemy wyraz swemu uznaniu dla ludzi wypełniających ważną misję powiernictwa społecznego. Z całym zaufaniem dla ich wiedzy, dla umiejętności pedagogicznych powierzamy im młode pokolenie.

Wczoraj członkowie Sekretariatu KK PZPR z I sekretarzem, zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR Kazimierzem Barcikowskim, prezydent m. Krakowa Edward Barszcz, przedstawiciele stronnictw politycznych: prezes WK ZSL, Władysław Cabaj i przew. KK SD, Jan Janowski, spotkali się z najlepszymi w wieloletnim gronie

krakowskich nauczycieli. W spotkaniu uczestniczyli również Stanisław Bogdanowicz — dyrektor generalny MOiW oraz sekretarz ZG ZNP Alicja Biernacka.

Wyróżniając się w codziennym trudzie uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. Tytuł i medal „Zasłużony Nauczyciel PRL” otrzymał prof. dr Mieczysław Brożek — emerytowany pracownik naukowy UJ. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano: prof. dr Henrykowi Lachowi — prorektorowi WSP, Michalinie Jawień — emerytowanej nauczycielce Szk. Podst. nr 80, Czesławowi Sokółowskiemu — nauczycielowi PZW dla Dzieci Niewidomych w Krakowie, prof. dr Edwardowi Ziolkowi — prorektorowi AR. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono: Helenę Barszcz — nauczycielkę III LO w Krakowie, Janę Fedorowicz — nauczycielkę Państwowego Liceum Muzycznego, Stanisława Kaczmarskiego — z-cę dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Piotrkowicach Małych. Srebrny Krzyż Zasługi przypadł w udziale Stanisławowi Baranowskiemu — dyr. Szkoły Podst. w Radwanowicach i Janowi Przeniośle — nauczycielowi

(Dokończenie na str. 2)

TYLKO DO 22 PAŹDZIERNIKA — JESZCZE 25 SEANSÓW filmu

„BITWA O MIDWAY”

w kinie „Kijów” o godz. 16.30 i 19.30 z zastosowaniem aparatury sensurround.

Przedsprzedaż biletów w „Filmotechnice” w Pasażu Bielańska, tel. 277-13 i przy ul. Krzyżą, tel. 289-45 oraz w „Orbisie” w Nowej Hucie, os. Centrum B, bl. 5, tel. 422-31.

Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOLUDNIOWE Nr 232 (10204)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 14, niedziela 15 października 1978 r.

Z okazji jubileuszu 70-lecia

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski dla Akademickiego Związku Sportowego

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się wczoraj uroczysta akademia z okazji jubileuszu 70-lecia Akademickiego Związku Sportowego. W gronie zaproszonych gości obecni byli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KK PZPR — Kazimierz Barcikowski, kierownik Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, prezes Zarządu Głównego AZS — prof. Janusz Górski, zastępca przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — Adam Izdoreczny, dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty i Wychowania, prezes ZG SZS — Stanisław Bohdanowicz, z-ca przewodniczącego Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, przewodniczący ZG SZSP — Stanisław Gabrielski.

Po wprowadzeniu pocztów sztandarowych i odśpiewaniu przez chór UJ „Gaudē Mater Polonia” przybyłych na uroczystości powitał rektor Wszechnicy Jagiellońskiej — prof. Mieczysław Hess. Następnie głos zabrał prof. Janusz Górski, który przypomniał dzieje i bieżące problemy Akademickiego Związku Sportowego.

Społeczne zaangażowanie sportowców, działaczy i trenerów AZS podkreślił w swym wystąpieniu Kazimierz BARCIKOWSKI, który złożył przedstawicielom związku serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu 70-lecia.

Centralnym punktem uroczystości było udekorowanie sztandaru Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego przyznaniem przez Radę Państwa — Krzyżem Komandorskim

Orderu Odrodzenia Polski, którego dokonał Kazimierz Barcikowski. Sztandar AZS-u Kraków odznaczony został natomiast Złotą Odznaką „Za zasługi dla ziemi krakowskiej”. Wręczono także wiele odznaczeń indywidualnych. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: otrzymali: Ligia Chońska, Janina Działowska, Edward Wolny i Mirosław Zelazny. 9 osób otrzymało Złote, 9 Srebrne, a 3 Brązowe Krzyże Zasługi. Wręczono również Odznaczenia im. Janka Krasickiego (4).

(Dokończenie na str. 10)



Tradycje krakowskiej nauki

Nauka historii ojczyzny sprzymierzeńcem w jednoczeniu narodu

Na przełomie XIX i XX wieku jedna myśl i jedno dążenie charakteryzowały Polaków: dążenie do niepodległości. Różnił ich jednak stopień intensywności tych aspiracji. Jedni, mimo klęsk niepodległościowych zrywów, ciągle radzi byli chwycić za broń. Inni cierpliwie zmierzali do stopniowego rozszerzania swobód narodowych, dokonując nierzadko karkołomnych prób układania doraźnego współżycia z władzami państw zaborecznych. Jeszcze inni rezygnowali w ogóle z politycznej aktywności, ograniczając się do pomnażania prywatnego potencjału gospodarczego. Ale i ci nawet, bądź co bądź wzmacniali siłę żywiołu polskiego. Ale i oni lubili podumać o Wolnej i Niepodległej, choć traktowali to jako nie-realne marzenie, przynajmniej za swego życia.

Wyróżniała nierównomierność nateżeń niepodległościowych aspiracji była pierwszą przeszkodą w dążeniu do wielkiego celu. Przeszkodą tym większą, że zacierając poczucie zasadniczo identycznego celu poszczególne grupy przeciwstawiały się sobie i nieraz zwalczały się ostro. Druga, bardzo poważna, była rozbieżność w pojmowaniu modelu przyszłego państwa polskiego. Inaczej widział go ziemianstwo, inaczej koła liberalne, inaczej rosnąca w siłę lewica, a coraz śmielej i po swojemu działające chłopcy. Te rozbieżne tendencje ujawniały się później z całą siłą w dwudziestolecu międzywojennym. Największą przeszkodą przedkładał sam fakt wtłoczenia spo-

czeństwa polskiego w trzy różne organizmy państw zaborskich, które przez wiele dziesiątków lat narzucały mu własny styl życia, gospodarki i kultury. Narastały elementy, narastały nawyki, dzielące między sobą Polaków z różnych zabórów. Pojawiał się ponury upiór trójhołajizmu.

ROLA KRAKOWA

W tragicznym okresie rozbiorowym dzieje Krakowa potoczyły się innym torem, niż większość ziem polskich. Gdy żywioł polski musiał dziesiątkami lat toczyć ciężką walkę o przetrwanie, zwłaszcza w zabiorze rosyjskim i pruskim. Kraków z okolicą przeżył tylko dwukrotnie okres agresywnej germanizacji. Po roku 1795 przez lat

(Dokończenie na str. 3)

Apel UJ

„Każdy, komu bliska jest sprawa ciągłości tradycji kulturalnych narodu polskiego, dostrzeżąc wyjątkowe znaczenie zachowania bezcennych zabytków dawnej wielowiekowej stolicy Polski — Krakowa.

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego, Komitet Uczelniany PZPR, Rada Zakładowa ZNP i Rada Uczelniana SZSP zwracają się do wszystkich pracowników i studentów wyższych uczelni, do pracowników instytutów naukowo-badawczych, szkół, oraz placówek oświatowo - wychowawczych z apelem o pełne włączenie się w dzieło rewaloryzacji krakowskiego zabytkowego zespołu architektonicznego przez: Skuteczne propagowanie w szerokich kręgach społecznych a zwłaszcza wśród młodzieży sprawy rewaloryzacji zabytków krakowskich; społeczne uczestniczenie w pracach badawczych, konserwatorskich, dokumentacyjnych, projektowych, ekspertyzach naukowych o charakterze historycznym, archeologicznym, prawnym, architektonicznym itd.; udział w kosztach rewaloryzacji zabytków Krakowa przez dobrowolne deklaracje pieniężne i czynny społeczny.

Odnawia zabytków starego Krakowa — podobnie jak powojenna odbudowa Warszawy — to patriotyczny obowiązek wszystkich Polaków.

Wzywamy Was do podjęcia tego wielkiego zadania. Wierzymy, że nasz przykład znajdzie szeroki oddźwięk społeczny”.

Na zdjęciu: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KK PZPR — KAZIMIERZ BARCIKOWSKI dekoruje sztandar Zarządu Głównego AZS — Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Fot. J. RUBIŚ

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

Znaczny postęp w budownictwie mieszkaniowym Trzeba usprawnić komunikację miejską w godzinach dojazdów i powrotów z pracy

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 13 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło stan realizacji tegorocznych zadań w resorcie administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska. Resort nadzoruje funkcjonowanie wielu dziedzin życia społeczno-gospodarczego.

W dyskusji skupiono uwagę na tych zagadnieniach, które — jak podkreślono — mają charakter priorytetowy, a więc na sprawach związanych z realizacją programu budownictwa mieszkaniowego oraz remontami i modernizacją starych zasobów mieszkaniowych, jak również z rozwojem i unowocześnieniem gospodarki komunalnej w miastach, z dokonaniem działalności terenowych organów administracji państwowej.

We wszystkich tych dziedzinach nastąpił w roku bieżącym postęp. Dotyczy to zwłaszcza budowy mieszkań. Dotychczas bo-

wiem oddano w tym roku do użytku o ponad jedną piątą więcej mieszkań niż w podobnym okresie roku zeszłego. Lepsze jest także zaawansowanie zadań całorocznych. Wskazano na potrzebę wzmacniania potencjału w przedsięwzięciach wykonawczych pracujących na rzecz realizacji programów budownictwa mieszkaniowego, a także poszukiwania nowych, bardziej efektywnych metod zbrojenia terenów pod budownictwo. Konieczne jest dotrzymanie planowanych kosztów budowy.

Prezydium Rządu skierowało

pod adresem resortu również inne zalecenia.

Podkreślono potrzebę i znaczenie dalszego usprawniania komunikacji miejskiej, zwłaszcza w godzinach dojazdów i powrotów z pracy.

Bardziej racjonalne musi być użycie energii elektrycznej w gospodarce komunalnej.

Prezydium Rządu omówiło także niektóre zagadnienia techniczno-organizacyjne związane z przygotowaniem dalszej rozbudowy Huty „Katowice”.

Spotkanie z przodującymi nauczycielami

(Dokończenie ze str. 1)

Zespół Szkół Elektrycznych nr 2 w Krakowie. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymała: Janina Kociak — wychowawczyni PDD nr 1 w Krakowie i Maria Kawczyńska — dyr. Med. Studium Zaw. nr 3 w Krakowie. Oprócz tego wielu pedagogom przyznano odznaki „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” i „Za zasługi dla ziemi krakowskiej” oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej i Złote Odznaki ZNP.

I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski w imieniu władz miasta i województwa złożył na ręce zebranych podziękowania za trud i życzliwość pedagogom powołania w ich pracy.

W czasie spotkania przedstawicielka Uniwersytetu Jagiellońskiego odczytała apel skierowany przez tę uczelnię w sprawie rewaloryzacji Krakowa. Tekst apelu publikujemy w skrócie na str. 1. (woj)

Rozdzielenie sióstr syjamskich

W Durham (USA), przeprowadzono pomyślnie operację rozdzielania sióstr syjamskich — Sopi i Toni Bain. Siostry zrodziły się były kłatkami piersiowymi oraz miały wspólną część serca i wątroby.

W momencie urodzenia dziewczynki ważyły łącznie 5 kg. Szanse na przeżycie obu niemowląt ocenia się poniżej 10 procent.

CENTRALA HANDLU Zagranicznego Budownictwa „Budimex” rozszerza swoją eksportową działalność na rynek irański. Wyrazem tego jest podpisany przez „Budimex” kontrakt na wykonanie przez polskie firmy robót budowlanych oraz dokumentacji technicznej przy budowie elektrowni w Isfahanie o mocy 4x200 MW. Całość kontraktu realizowana będzie przez konsorcjum, w którego skład, jako firma wiodąca wchodzi radziecki „Technopromeksport” oraz firma węgierska „Transselektro”.

Z KRAJU

NARODOWY BANK POLSKI przypomina, że stosownie do zarządzenia ministra finansów z dnia 11 XI 1977 r. (Monitor Polski nr 30, poz. 148), kasy oddziałów NBP i PKO dokonują do dnia 31 grudnia 1978 r. wymiany banknotów 50-złotowych z datą emisji 1 lipca 1948 r. i banknotów 1000-złotowych z datą emisji 29 października 1965 r.

Wymienione banknoty przestają być prawnym środkiem płatniczym z dniem 30 czerwca 1978 r.

NBP prosi o przestrzeganie terminu wymiany wycofanych z obiegu banknotów.

PREZES Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 13 bm. ministra poczty i telekomunikacji Algierskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Mohammeda Zerguini.

W **WARSZAWIE** odbyło się siódme posiedzenie Polsko-Brytyjskiej Komisji Mieszanej d/s Współpracy Gospodarczej.

Z obrad Komisji Opiniodawczej d/s Rewaloryzacji

Optymistyczne prognozy na nadchodzący rok

Projekt planu rewaloryzacji zabytkowych zespołów był przedmiotem obrad wczorajszych posiedzenia Komisji Opiniodawczej d/s Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa pracującej pod przewodnictwem doc. dr Kazimierza Radwańskiego. W posiedzeniu uczestniczył wiceprezydent miasta Andrzej Żmuda.

Z przedstawionych przez dyrektora Zarządu Rewaloryzacji mgr inż. Zdzisława Trawińskiego danych wynika, że w roku przyszłym — 1979 wykonane zostaną w ramach rewaloryzacji prace na ogólną kwotę 433,7 mln zł, z czego blisko 1/3 przeznaczona jest na dalsze prowadzenie prac już trwających. Rozpoczęta zostanie rewaloryzacja kolejnych 34 obiektów, a w 23 prace zostaną ukończone, m. in. na ul. Kanoniczej 8, na ul. Floriańskiej w hotelu „Pod Różą”, przy wieży mariackiej, w „Wierzyńku”, na ul. Grodzkiej 15 — apteka, na ul. Grodzkiej 40.

Przygotowany przez prof. dr

Projekt ustawy w sprawie jakości wyrobów usług i budownictwa

Wkrótce, Sejm PRL rozpatrzy projekt ustawy o szczególnym znaczeniu dla naszej gospodarki i społeczeństwa. Dotyczy on bowiem sprawy jakości wyrobów, usług i budownictwa. Projekt tego dokumentu został — jak już informowaliśmy — zaakceptowany przez rząd.

Uzyskanie tego celu wymaga nie tylko bardziej efektywnego wykorzystania potencjału naukowo-technicznego, środków produkcji, czasu pracy czy kwalifikacji pracowników. Wymaga również doskonalenia systemu ekonomiczno-finansowego i umacniania związków między jakością pracy, a wysokością wynagrodzeń, a także silniejszego działania czynnika moralnego — ważnego elementu kształtowania postaw społecznych i stosunków międzyludzkich.

Na tym tle wielkiej rangi nabiera modyfikacja przepisów prawnych w kierunku zapewnienia lepszej ochrony konsumenta z jednej strony i zwiększenia odpowiedzialności producenta za swój produkt — z drugiej.

Istotnym postanowieniem jest wprowadzenie zasady ujmowania zadań w zakresie poprawy jakości w planach społeczno-gospodarczych i ich pełnego rozliczania (pierwszy krok na tym polu został już zrobiony w odniesieniu do NPSG na 1978 r.).

Z sali koncertowej Na grecką nutę

Ciekawa to inicjatywa — „Dni muzyki greckiej”. Bo i rzeczywiście: co się u nas tak naprawdę wie o greckiej muzyce? Tę starożytną muzykę Hellady znamy bardziej z teoretycznych rozpraw — które nawet licznie przetrwały do naszych czasów — aniżeli z nielicznej ilości zachowanych zabytków nutowych.

Ale „Dni muzyki greckiej” — takie, jak nam ostatnio zorganizowano w Krakowie — prezentowały tylko muzykę współczesną. Tak więc wczoraj, w piątek, pod batutą naszego greckiego gościa, Yannisisa Ioannidisa usłyszeliśmy Vangelisa Katsoulisa „Et exspecto”, Dimitrisa Dragatakisa — Koncert skrzypcowy i uroczyste „Tropic”, autorstwa Y. Ioannidisa, wczorajszego kapelmistrza. Do tego dodano jeszcze V symfonię Schuberta (podejrzewam, że dlatego, aby nie znużyć publiczności jednorodnością wrażeń — i dać jej posłuchać trochę melodii...).

Wszystkie trzy greckie kompozycje współczesne nie wyróżniają się oryginalnością; reprezentują — w koncepcjach brzmieniowych i strukturach form — nurty ogólnoeuropejskie. Najbardziej interesującym, o dość różnorodnej inwencji wydał mi się „Tropic” Ioannidisa, konsekwentna konstrukcja wyróżniać można „Et exspecto” Katsoulisa. Natomiast Koncert skrzypcowy Dragatakisa — bardzo niedobry: robił na mnie wrażenie zlepkę przypadkowych, niekonsekwentnych pomysłów dźwiękowych. Okrasą był tu natomiast występ doskonałego skrzypka solisty, Tatsisa Apostolidisa, który pokazywał grę iście wirtuozowską i piękny ton skrzypiec.

JERZY PARZYŃSKI

Sesja Korczakowska kontynuuje obrady

13 bm. w Warszawie kontynuowała obrady międzynarodowa sesja naukowa „Janusz Korczak — życie i dzieło”, będąca największą imprezą obchodzonego „Roku Korczakowskiego”. Upamiętnia on 100 rocznicę urodzin tego znanego pedagoga, lekarza i pisarza, człowieka, który całe życie poświęcił dzieciom.

O dorobku i aktualności dzieła pedagogicznego J. Korczaka mówili naukowcy zarówno polscy jak i zagraniczni — z ZSRR, NRD, RFN, Francji i USA.

Naukowiec polski, prof. Józef Bogusz z Krakowa, wskazał na wielkie uznanie, jakim postać i dzieło J. Korczaka darzone są dziś w wielu krajach świata.

Wielkim przeżyciem było dla mnie spotkanie w Toruniu z p. Janem Rybakiem, który z polecenia polskiego podziemia dotarł do J. Korczaka w getcie warszawskim i zaproponował mu bezpieczne ukrycie poza granicami dzielnic żydowskiej — powiedział przedstawiciel Towarzystwa Korczakowskiego w Izraelu — Benjamin Analik. Podkreślił on wielki rozmach obchodów setnej rocznicy urodzin J. Korczaka w Polsce, wysiłek władz PRL, wychowawców, pisarzy i działaczy kultury, aby „Rok Korczakowski” został należycie wykorzystany dla rozpowszechniania wiedzy o Korczaku i jego ideach wychowawczych.

WYDAWCA: Krak. Wpd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Wisła 2.

Dyskusja w Klubie „Pod Gruszką”

Oby dyplom stanowił realną przepustkę do zawodu

Inicjatywa dyskusyjnych spotkań redakcji z czytelnikami przyjęła się wśród krakowian i każde z nich gromadzi liczną publiczność. Wczorajsze prowadził redakcja „Studenta”. Zaproponowała wspólne poszukiwanie odpowiedzi na szereg

ważkich pytań związanych z funkcjonowaniem szkolnictwa wyższego przygotowującego kadry dla gospodarki i kultury. Redakcja „Studenta” zapewniła wszechstronną wymianę poglądów, zapraszając do dyskusji przedstawicieli stosownych resortów.

Wypowiadający się wskazywali zasadnicze wady w planowaniu zatrudnienia i rekrutacji na studia. Brakuje w tej dziedzinie mianodajnych prognoz. Zabierający głos przedstawiciele resortu omiaili i pozostawili niemal bez odpowiedzi kwestie koordynacji swej działalności z pracami Komisji Planowania.

Ukazane z całą wyrazistością wady w systemie zatrudniania absolwentów dają plan w postaci narastających frustracji wśród ludzi legitymujących się dyplomami szkół wyższych, a podejmujących pracę niezgodnie z wyuczoną specjalnością i zawodem. Niewystarczające prognozy planistów mszczą się nie zamierzonymi stratami. (woj)

Nowa śmiertelna ofiara Tatr

13 bm., o godz. 12, na skutek wiadomości, że 20-letni Mieczysław Zimny z Olkusza nie wrócił z Giewontu, ośmioosobowa grupa ratowników GORP udała się na poszukiwanie zaginionego. Ciało ofiary znaleziono o godz. 13.30 pod zachodnim filarem Giewontu, nad piargami. M. Zimny zginął na miejscu. Był w Tatrach po raz drugi w życiu. W ścianie Giewontu wyruszył w półbutach. Jest to już 23 śmiertelna ofiara Tatr w tym roku. (A. Rak)

OD NIEDZIELI

Przez z górą czterdzieści lat władzę w Szwecji sprawowali socjaldemokraci, i właśnie dzięki ich rządowi Szwecja jest tym, czym jest. Ale, jak to wykazały wybory powszechne w 1976 roku, Szwedom nudziły się stare koncepcje i zapragnęli innego stylu rządów. Udzielili więc swego poparcia hodowcy owiec z północnej Szwecji, a zarazem przywódcy Partii Centrum — Thorbjørnowi Fälldinowi, który ogłosił się wówczas prorokiem antynuklearnej przyszłości. On to skiercił pierwszy po 44 latach rząd niesocjalistyczny, składający się z przedstawicieli kilku partii mieszczańskich.

Okazało się jednak, i to już po dwóch latach, że nie sposób jest pogodzić skomplikowane potrzeby energetyczne — wysoko uprzemysłowanego kraju, jakim jest Szwecja, z nie mniej skomplikowanymi wymogami bezpieczeństwa i ochrony środowiska naturalnego. Antyatomowy program nowego premiera nie wystarczył próby życia. Ale też i Fälldin nie zrezygnował z niego, choć zmuszony został do kompromisu, głównie z powodu wywieranej na niego presji ze strony dwóch partnerów koalicyjnych, tudzież przedstawicieli przemysłu. Przeciwnicy do muru premier zażądał, aby rząd wyznaczył maksymalną liczbę 10-letni reaktorów nuklearnych, przy czym chciał się odwołać w tej kwestii do

W Szwecji, Portugalii i Belgii

dzie, że pozostający w opozycji socjaldemokraci (w parlamencie dysponują największą liczbą głosów) byli wyraźnie zainteresowani jego przedłużeniem. W ten bowiem sposób zamierzali doprowadzić do rozpisania przedterminowych wyborów powszechnych, które — wedle ich przewidywań — przyniosłyby im pewne zwycięstwo.

Stało się jednak inaczej. Socjaldemokraci niespodziewanie poparli kandydaturę przywódcy liberalnej partii ludowej (FP) — Ula Ullstena, który zamierza utworzyć nowy rząd w koalicji z konserwatystami. Wszystko to zaś stało się w chwili kiedy szwedzka opinia publiczna w kwestii nuklear-

nej zdaje się wyraźnie opowiadać za kontynuowaniem programu atomizacji kraju.

Jak długo będą rządzić szwedzcy liberalowie? Nikt o tym nie wie. Pewne zdaje się być jedno: następny rząd będą już tworzyli przedstawiciele partii socjaldemokratycznej, która dysponuje największą siłą, i której program został już wielokrotnie skontestowany z życiem.

Nadal pogrążona jest w kryzysie politycznym Portugalia. Trwa on już trzeci miesiąc i wciąż jeszcze nie wyłoniło się żadne kompromisowe rozwiązanie, które mogłoby stanowić alternatywę dla dawnego socjalistyczno - konserwatywnego sojuszu rządowego. Nie da-

nowo utworzonego rządu — prezydent miałby prawo rozwiązać parlament i rozpisć przedterminowe wybory.

Niewykluczone, że właśnie o realizację tej koncepcji chodził prezydentowi Ramalho Eanesowi, który w miniony poniedziałek dokonał uroczystej inwestytury nowego szefa marynarki wojennej, znanego z bardzo konserwatywnych poglądów — admirała de Sousa Laitao. Nominacja ta wywołała silną opozycję w Radzie Rewolucji, ale dzięki niej prezydent uzyskał ostatecznie gwarantowaną większość w Radzie, gdzie dotąd dominowała sprzyjająca socjalistom „grupa majora Melo Antunesa”.

Kolejny kryzys rządowy przeżywa także Belgia. Doszło do niego na tle sporu o reformę regionalną związaną z kwestią językową, a przewidująca utworzenie w kraju trzech regionów: flamandzkiego na północy, walońskiego na południu i dwujęzycznego okręgu Brukseli. Ponieważ obie rządy w koalicji partii nie zdołały osiągnąć porozumienia premier Leo Tindemans podał się do dymisji, a król Baudouin natychmiast rozpoczął konsultacje z przywódcami politycznymi. Jeśli nie powiodą się próby powołania nowego gabinetu, król będzie musiał rozwiązać parlament i ogłosić przedterminowe wybory powszechne przewidziane normalnie dopiero na 1981 rok.

(m-tz)

1234567

DO-SOBOTY

Tradycje krakowskiej nauki

Nauka historii ojczystej
sprzymierzeńcem
w jednoczeniu narodu

(Dokończenie ze str. 1)

4 i po roku 1846 przez lat o-
regio 20. Tutaj nie przeszło
przez życie ani jedno pokolenie,
które byłoby poddawane wynaradawianiu od kolebki aż do
robu. Tradycje niepodległości,
pomniane wielkimi manifesta-
jami patriotycznymi, były więc
rzeczami żywe.

A jednak —
aspiryna!

Aspiryna przyjmowana co-
dziennie w niewielkich daw-
kach zmniejsza znacznie ry-
zyko udaru mózgu u męż-
czyzn. Stwierdzenie to opu-
ublikowane zostało przez ba-
daczy kanadyjskich w ame-
rykańskim piśmie „New En-
gland Journal of Medicine”.

Podczas siedmiu lat zespół
uczonych, pod kierunkiem dr.
Henry Barnetta z uniwersy-
tetu w Ontario, dokonał ob-
serwacji grupy 585 kobiet i
mężczyzn, cierpiących na za-
kłócenia krążeniowe lub na-
rzekających na niewielkie at-
aki. Obserwowani podzieleni
zostali na dwie grupy, z
których jednej podawano
niewielkie ilości aspiryny,
druga zaś nie otrzymywała
tego leku.

Badania potwierdziły już
wcześniejsze obserwacje le-
karzy, że oprócz działania
przeciwobólowego, i przeciw-
zapalnego, jak również
powszechnego stosowania tego
środka w chorobie reuma-
tycznej, aspiryna ma działa-
nie zapobiegające powstawa-
niu zakrzepu u pacjentów,
którzy przeszli operację np.
stawu biodrowego.

Tu wreszcie w oparciu o Uni-
wersytet Jagielloński oraz To-
warzystwo Naukowe z nim złą-
czone, późniejsza Akademia U-
miejętności, zaczęło się roznie-
cać coraz silniejsze ognisko nauk
historycznych. Początkowo na-
dawali ton amatorzy i szperacze
z wielkim Ambrozym Grabow-
skim na czele. Potem przyszli
bibliografowie (Karol Estreicher
starszy) i wydawcy źródeł
(Franciszek Piekosiński). Wre-
szcie sławna, choć kontrower-
syjna „krakowska szkoła histo-
ryczna”, stojąca pod względem
melody badawczej na wysokim,
europejskim poziomie.

SPÓR O PRZYCZYNY

Rozgorzał wielki spór o przy-
czyny upadku państwa polskiego
w XVIII wieku. Historycy kra-
kowski wskazywali na zanie-
dbania i wady ustrojowe jako
główną przyczynę. Wywołali po-
lemikę, która wskazywała na nie-
bezpieczeństwo usprawiedliwia-
nia zbrodni rozbiórów winą sa-
mych Polaków. Może właśnie
na ten moment nie byli dosta-
tecznie wyczuleni historycy kra-
kowski, wyrosli poza atmosferę
narodowego ucisku. Pogląd ich
nazwano pesymistycznym, choć
później pojawiła się próba od-
wrocenia pojęć: jest wszakże
czymś optymistycznym, że za-
równo dojdzie do katastrofy, jak
podnieść się z niej można i trze-
ba własnymi siłami i własną de-
cyzją. Tak, czy inaczej, sam fakt
szerokiej ogólnopolskiej dysku-
sji nad dziejami narodu i pań-
stwa w XVIII wieku stał się
silnym czynnikiem potęgującym
jedność polskiego społeczeństwa
we wszystkich zaborach.

Wielkim wydarzeniem stało
się utworzenie w 1869 roku w
Uniwersytecie Jagiellońskim ka-
tedry historii Polski. Objął ją

Józef Szujski, po nim zaś ucze-
ni tej miary, co Stanisław Smol-
ka, Wiktor Czermak, Stanisław
Krzyżanowski i Władysław Ko-
nopczyński. Szujski snuł ambi-
tne plany objęcia po Adamie
Mickiewiczu „rzędu dusz” w
Polsce. Katedra objęła zasięgiem
swoich zainteresowań badaw-
czych i dydaktycznych całość
ziem polskich w ich tysiąclet-
niej historii. Uraściła do rangi
symbolu jedności ziem polskich,
zaczęła ściągać polską młodzież z
wszystkich zaborów. Wskazują-
na wspaniałe długie dzieje przed
XVIII wiekiem, budziła poczucie
narodowej dumy i na przekór
taktu „stańczyków” wiarę w
możliwość odzyskania niepodle-
głości. Wypierała groźny upiór
trójjakoizmu.

WIELKIE SYNTAZY

W tym samym kierunku od-
działywały, mimo pewnych nie-
dostatków czy zbyt osobiste
potraktowania, wielkie syntazy
historyczne Józefa Szujskiego, a
może jeszcze bardziej Michała
Bobrzyńskiego. Szczególnie zaś
doniosłą rolę odegrał nowocze-
śnie ujęty, źródłowy zarys hi-
storii państwa i prawa polskie-
go napisany przez Stanisława
Kutrzebę. Przykrą rzeczywistość
rozbiórów ukazał Kutrzeba jak-
ko jedynie epizod w dziejach
Polski, ani nie najważniejszy,
ani nie wnoszący szczególnie
istotnych nowych wartości. Prze-
ciwstawił mu całe bogactwo da-
wanych polskich form ustrojo-
wych i prawnych, pomysłanych
mądrze i zdających przez wieki
pomyślnie egzamin życiowy.
Wpływ podręcznika Kutrzeby,
wielokrotnie wydawanego, był
ogromny. Znal go i znajomość
jego szerzył przede wszystkim
każdy prawnik. Stąd jego wiel-
ki wpływ na podniesienie pol-
skiej kultury prawniczej i ad-
ministracyjnej.

WSPÓLNY CEL

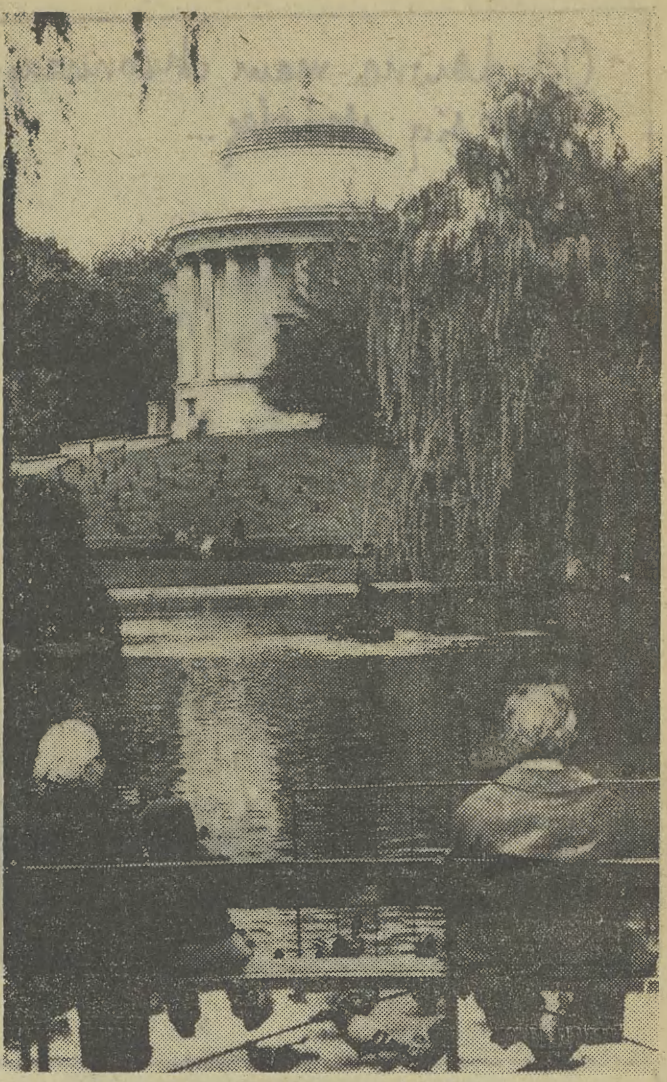
Nauki historyczne odegrały
więc nader doniosłą rolę w kon-
solidowaniu się społeczeństwa
polskiego zarówno przed pierw-
szą wojną światową, jak i po
odzyskaniu niepodległości w 1918
roku. Podczas samej wojny kon-
solidacji tej groził poważnie nie-
unikniony w owych warunkach
podział na orientację po jednej
czy drugiej z walczących stron.
Ale też historycy, pierwsi do-
strzegali, że były to podziały o
charakterze doraźnym i taktycz-
nym, podstawowy zaś cel i kie-
runek działania tj. odzyskanie
pełne, lub choćby na razie czę-
ściowe, niepodległości i jedności
ziem polskich, było wspólnym
nadrzędnym celem.

Spółczesność polskie świadom-
ie zmierzało do pełnego prze-
zwyciężenia pozaborowych reli-
któw, różniących je między so-
bą. A silnym sprzymierzeńcem
w tych działaniach stała się je-
dnolita w szkołach całego pań-

stwa nauka historii ojczystej,
podająca młodzieży poglądy no-
we, wypracowane wieloletnim
trudem badaczy historii.

JÓZEF MITKOWSKI

JÓZEF MITKOWSKI — dr
prof. Uniwersytetu Jagielloń-
skiego, kierownik Zakładu
Historii Polski Średniowiecz-
nej, członek Komisji Nauk
Historycznych i Komisji Ur-
banistyki i Architektury
Oddz. PAN w Krakowie, wi-
ceprezes Towarzystwa Miło-
ników Historii i Zabytków
Krakowa, autor prac: „Pomo-
rże Zachodnie w stosunku do
Polski”, „Początki klasztoru
Cystersów w Sulejowie”,
„Kancelaria Kazimierza Ku-
jawsko-Lęczyckiego”, studia
nad dziejami Krakowa, ma-
py w „Atlasie historycznym
świata” i inne.



Jesień w Ogrodzie Saskim.

W 60. rocznicę odzyskania niepodległości

Nadeszła
wielka wojna

W listopadzie 1918 r. powstało niepodległe państwo polskie.
Było to jedno z najdonioślejszych wydarzeń w tysiącletnich
dziejach narodu polskiego, oznaczało bowiem wyzwolenie od
obcego ucisku, od carskich i pruskich żandarmów, kładło
kres akcjom wynaradawiającym, germanizacji i rusyfikacji,
kładał kres obawom przed groźbą zagłady bytu narodowego
Polaków. Wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości,
spełniły się marzenia narodu, który przeszło jeden wiek
walczył o wolność swego kraju.

być reprezentacją polityczną na-
rodu „najwyższą instancją w za-
kresie wojskowej, skarbowej i
politycznej organizacji zbroj-
nych sił polskich”. NKN opo-
wiała się za rozwiązaniem
sprawy polskiej w oparciu o
monarchię austro-węgierską; to
jest przekształcenie dualistycz-
nej monarchii w twór trialisty-
czny, którego trzeci człon miała
stanowić Galicja połączona z
Kongresówką. Pod względem
organizacyjnym NKN dzielił się
na 2 sekcje kierowane przez
prezdydia, które tworzyły Komit-
et Wykonawczy z prezesem na
czele — został nim Juliusz Leo.
Sekcja Wschodnia miała swoją
siedzibę we Lwowie, a przewo-
dniczył jej Tadeusz Cieński, zaś
Sekcja Zachodnia działała pod
przewodnictwem Władysława
Leopolda Jaworskiego w Krako-
wie. Sekcja ta dzieliła się na de-
partamenty: Wojskowy, Organi-
zacyjny i Skarbowy. Największą
rolę w działalności NKN odgry-
wał Departament Wojskowy z
Władysławem Sikorskim na
czele.

LEGIONY POLSKIE powola-
ne zostały do życia 16 sierpnia
1914 r. jako oddzielna formacja
w armii austriackiej. Skupiły one
polskie organizacje wojskowe,
między innymi Drużyny Strze-
leckie i oddziały „Strzelca”.
Tworzone były na wzór land-
sturm. Trzon ich stanowiła
głównie młodzież inteligencka,
choć wstępowało do nich wielu
patriotycznie a nawet rewolu-
cyjnie nastrojonych robotni-
ków, traktujących oddziały le-
gionowe jako kadry wojskowe
do walki o niepodległość i socja-
lizm. Niektórzy robotnicy i dzia-
lacze socjalistyczni uważali
wówczas, że Legiony stanowią
załazek siły zbrojnej do walki
o Polskę socjalistyczną. Tymcza-
sem zasadniczy ton całej polity-
ce legionowej nadawały ele-
menty co najmniej obojętne, je-
śli nie wrogie wobec klasy ro-
botniczej i jej walki o wyzwole-
nie społeczne. Niemniej jed-
nak w 1914 r. poszła w Polskę
wieść o polskim wojsku ucze-
stniczącym w wojnie, co mimo
sporów, które wokół Legionów
rozgorzały, musiała działać po-
budzając na wyobraźnię społe-
czeństwa polskiego i potęgować
jego aspiracje niepodległościowe.

Sami o sobie

Czy jest Pan
z siebie zadowolony?

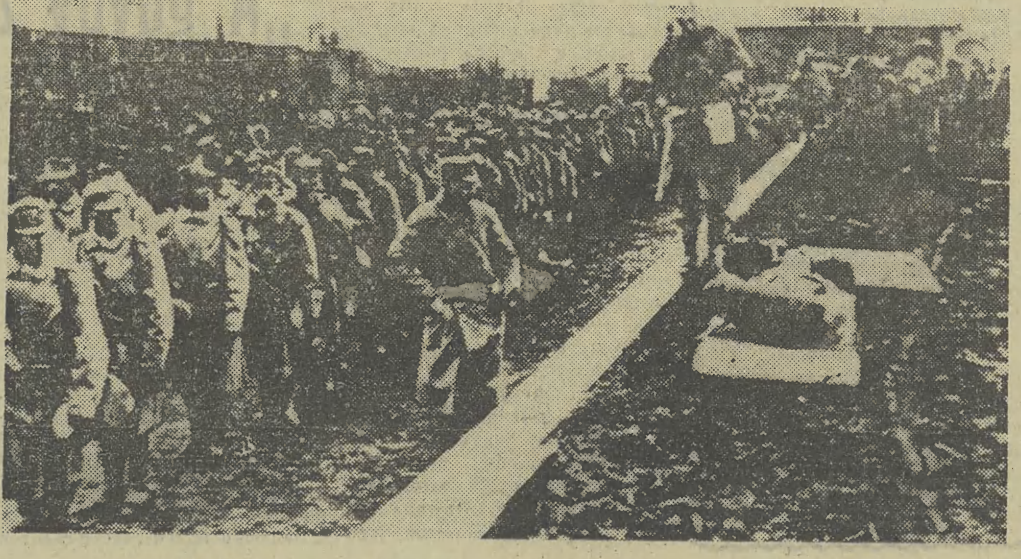
— W pewnym stopniu — tak, bo inaczej całe życie nie
miałoby sensu, nie byłoby też chęci do pracy. Ale wiele
spraw pozorne blaski często niweczy zadowolenie i unie-
możliwia pełnię satysfakcji — mówi JAN WÓJCIK, wieloletni
nauczyciel wychowania fizycznego, obecnie pracownik
Urzędu Dzielnicowego Kraków-Podgórze, współdziałający w
rozwiązywaniu problemów sportu i rekreacji z Wydziałem
Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Krakowa i z
Federacją Sportu.

— Nierzadko słyszę opinie
kibiców sportowych, a nawet
osób przypadkowych, nie
związanych ze sportem, pełne
zachwytu na temat sukcesów
sportowych uzyskiwanych
przez zawodników ZSRR czy
NRD, ale przecież te sukcesy
nie zrodziły się przypadko-
wo, złożyło się na nie szereg
spraw, a wśród nich niemała
rolę odgrywały i odgrywają
nadal właściwa popularyzacja
sportu wśród młodzieży
szkolnej, możliwość wyszuki-
wania bardzo wcześnie mło-
dych sportowych talentów.
A u nas? Co tu ukrywać, w
szkołach, w których dzieci
uczą się na kilka zmian,
gdzie brakuje sal gimnasty-
cznych nie ma co marzyć o
jakimś indywidualizowa-
nym programie w nauczaniu
wychowania fizycznego. Ma-
le też są szanse na to, by wy-
selekcjonować najzdolniej-
szych i najsprawniejszych,
tworzyć klasy sportowe. U-
ważam, że mamy zdolną
młodzież (a przecież trochę
znam się na tym) i irytuje
mnie, że tych zdolności nie
umiemy i nie możemy od-
powiednio wykorzystać.

Nie lada przeszkoda w u-
zyskaniu zadowolenia — jest
też stałe, stykanie się z o-
gromną ilością przepisów
często niezyciowych, klóca-
cych się ze sobą, a nawet
wrecz wykluczających się
nawzajem. Oto np. kluby
sportowe i szkoły do sprawnego
działania potrzebują od-
powiedniego sprzętu, ten zaś
można kupić jedynie na ra-
chunek, a rachunki wydaje
w Krakowie tylko jeden
sklep w Nowej Hucie, mo-
żna więc sobie wyobrazić jak
trudno kupić ów sprzęt. Ale
to tylko jeden z wielu przy-
kładów.

Przedmiotem mojej troski,
nieco innego rodzaju, jest też
sprawa budowy nowego sta-
dionu KS Garbarni. Powsta-
je on przy wydatnej pomocy
zakładów pracy, ale równo-
cześnie tempo prac jest cią-
gle zbyt powolne. Nie mamy
własnych służb inwestycyj-
nych, pomoc zakładów jest
więc konieczna, a nie wszy-
scy rozumieją że wspólnemu
celowi trzeba podporządko-
wać własny.

(bog)



Odjazd na front z Krakowa 2 i 3 pułku Legionów Polskich w 1914 r.

TADEUSZ WRÓŃSKI

My nad Sekwaną

Francja – nasz tradycyjny partner we współpracy kulturalnej

ZMIENIŁY się nie tylko formy ale i treść wzajemnej wymiany przybierającej w miarę coraz większych polskich osiągnięć, charakter rzeczywistego współpartnerstwa. Możemy stwierdzić z zadowoleniem, że istniejące dotychczas dysproporcje w wymianie dóbr kulturalnych zaczynają się powoli wyrównywać. Polska muzyka, teatr, film, plastyka, a ostatnio także literatura zdobywają wśród francuskich odbiorców coraz więcej sympatyków a nieraz wręcz entuzjastów. Do ożywionego przepływu informacji, rozbudzenia zainteresowania naszym artystycznym dorobkiem — bo o zaletach można mówić właściwie tylko po stronie francuskiej — przyczynili się niemało niedawne wizyty mężów stanu, podejmowane w związku z tym ustalenia i organizowane imprezy.

W bilansie wzajemnych kontaktów strona polska ciągle jeszcze jednak góruje nad fran-

Wiele czynników politycznych, historycznych, cywilizacyjnych wpłynęło na to, że kontakty kulturalne z Francją były jednym z ważniejszych źródeł wzbogacania duchowego dorobku naszego kraju. Tradycje tych więzi, tak silnie zaświadczone we wszystkich niemal dziedzinach twórczej myśli, kontynuowane były w ostatnim trzydziestolecu.

cuskim partnerem. Oto kilka wymownych przykładów. Co roku ukazuje się u nas ok. 90 pozycji z literatury francuskiej, licząc wznowienia i nowe przekłady. Właśnie cała klasyka francuska przyswojona została czytelnikom polskim często w znakomitych tłumaczeniach i w wielotysięcznych nakładach, na bieżąco śledzi się u nas i udostępnia najciekawsze książki, jakie pojawiają się na francuskim rynku wydawniczym. Podsumowując, w latach 1954–1974 opublikowano u nas ok. 1.400 pozycji z literatury francuskiej, gdy we Francji w tym okresie wydano 142 książki polskich autorów. Hermetyczny, francuski rynek wydawniczy niechętnie akceptował obcą i nieznaną literaturę. Reprezentowały ją więc nazwiska o ustalonej już sławie: Gombrowicz, Witkacy, Iwaszkiewicz, Parandowski, Lem, Mrozek. Ostatnio bariery te wydaje się zostały przełamane.

Z NACZNIE łatwiejszą drogę do francuskiego odbiorcy miała polska muzyka i plastyka. Utwory naszych najznakomitszych współczesnych kompozytorów: Baciewiczówny, Bairda, Lutosławskiego, Pendereckiego, Kilara, Góreckiego i innych weszły na stałe do repertuarów francuskich orkiestr. We Francji występowało wielu polskich solistów i zespołów. W Operze Paryskiej sukcesy odnosił Teresa Żylis-Gara i Wiesław Ochman, przy wypełnionych salach odbywało się tegoroczne tournée po Francji

Filharmonii Narodowej, wcześniej z gorącym przyjęciem spotykały się koncerty Orkiestry i Chóru Filharmonii z Krakowa, Kwartetu Wilanowskiego i innych zespołów. Stale obecna jest także muzyka francuska na polskich estradach i na naszej antenie.

Pomyślnie układa się współpraca w dziedzinie plastyki. Od 1945 r. zorganizowano we Francji ponad 600 wystaw sztuki polskiej.

W POLSCE gościliśmy w tym okresie ok. 300 eks- pozycji francuskiego malarstwa, grafiki, plakatu. Do najważniejszych należały wielkie wystawy „Od Davida do Cezanne’a” oraz „Od Gauguina do dnia dzisiejszego”, a także „Salon jesienny 1972” prezentujący współczesne malarstwo, grafikę i rzeźbę, „Trzy wieki plakatu francuskiego” i in.

Francuska dramaturgia zajmuje nieodmiennie jedno z czołowych miejsc w repertuarze naszych teatrów. Po wojnie odbyło się w Polsce ponad 1000 premier sztuk francuskich autorów. Mieliśmy też okazję podziwiać znakomite zespoły i wybitnych aktorów francuskich. Polskie teatry mają już ustaloną renomę nad Sekwaną. Liczne sukcesy odnosiły tam warszawski Teatr Narodowy, „Cricot-2” z Krakowa, teatr Szajny, Teatr STU. Ale polskie sztuki rzadko trafiają na sceny francuskie. Wyjątek stanowi jedynie Witkacy, a ze współczesnych Mrozek, Różewicz.

W dziedzinie kinematografii również można odnotować w ostatnich latach ożywienie. Coraz popularniejsze stają się takie imprezy jak „dni” i „prze-glądy” filmów: polskiego we Francji i francuskiego u nas. W latach 1945–1975 wyświetlono u nas 547 francuskich filmów, które obejrzało 637 milionów widzów.

Podpisany w tym roku protokół o wymianie kulturalnej i naukowo-technicznej między Polską a Francją na lata 1978–1980 przewiduje dalszy wszechstronny rozwój kontaktów. W kwietniu — maju 1979 r. w Warszawie mają się np. odbyć

„Dni kultury francuskiej” jesienią tegoż roku w Paryżu, zaplanowano „Tydzień kultury polskiej”. Jeden z kolejnych spotkań w Poitiers ma być poświęcony polskiej kinematografii, która zgodnie z ustaleniami protokołu ma być także prezentowana w festiwalach filmowych w Cannes, Grenoble, Annecy. Na szerszą niż dotychczas skalę ma być prowadzona wymiana zespołów teatralnych, muzycznych oraz innych przedsięwzięć artystycznych. (hg)

Polonika kulturalna

DUŻYM sukcesem zakończyły się występy Ewy Marczyk w Leningradzie. Recenzent gazety „Smien” nazwał twórczość naszej artystki teatrem pełnym prawdziwej poezji.

WYSTĘPY Teatru Muzycznego z Gdyni z musicalu „Szwajk”, duetu fortepianowego „Marek i Wacek” o wystawie scenografii — główne polskie akcenty I Berlińskiego Festiwalu Teatru i Muzyki, który trwa w stolicy NRD.

WŚRÓD odnalezionych poddaszu w Thoiry, 40 km. Paryża, dokumentów dużej wartości historycznej, znajdują się 2 rękopisy wale Chopina, błędnie odtworzonych kiedyś z pamięci przez jednego z uczniów kompozytora.

TERESA Żylis-Gara wystąpiła w przedstawieniu Wignerowskiego „Tannhauser” w nowojorskiej Metropolitan Opera rozpoczęła w tym sezonie. Występ polski śpiewaczki spotkał się z wysoką oceną publiczności i krytyki.

W RYDZE otwarto wystawę akwarel znanego malarza łotewskiego Kurta E. Drichsena — inspirowany utworami Chopina. Artysta wyznał, że jego prace są dla niego spłacenym wielkim kompozytorem za jego wspaniałą muzykę.

KRYSTIAN Zimmerman występował niedawno przed publicznością japońską. Jego dwa recitale spotkały się z gorącym przyjęciem. Artysta udzielił też wywiadu pras japońskiej przedrukowanej w wielu gazetach.

STARANIEM Meksykańskiego Stowarzyszenia Muzyki Nowej niedawno w Meksyku odbył się koncert współczesnej muzyki polskiej. Na program złożyły się utwory Mieczysława Makowskiego, Bogusława Schaeffera i Andrzeja Nikodemowicza.

-Od dawną mam chroniczną gęsią skórę...



LUTCZY

Rys. E. LUTCZY

CO MASZ NA MYŚLI

Kosmiczna magia

Czwartek XXXXVI
16 lipca 1969 roku z Przylądka Kennedy'ego wystartowała amerykańska rakietą „Apollo-Saturn” niosąca na swoim pokładzie trzech astronautów: Neila Armstronga, Buzza Aldrina i Mike'a Collinsa. Celem wyprawy był Księżyc. Cztery dni potem stopa człowieka po raz pierwszy dotknęła powierzchni ziemskiego satelity. Już miesiąc później w znanym tygodniku „Life” ukazał się pierwszy odcinek reportażu-powieści Normana Mailera pt. „Of a fire on the Moon”, który to tytuł, celowo wieloznaczny, metaforyczny, uległ w polskim tłumaczeniu nie wiadomo dlaczego zmianie na banalny, hucersko-przygodowy „Na podbój Księżyca”. Odcinków takich w „Life” było trzy, wszystkie zaś wyszły w książce z końcem 1970, niecałe półtora roku po wyprawie astronautów i mniej więcej pół roku po ukończeniu całości.

Norman Mailer, w Polsce dość mało znany, w Stanach uchodzi za najszybszego i najlepszego publicystę i reportera. On sam uważa się jednak przede wszystkim za pisarza, malarza i filmowca; obie te opinie znajdują potwierdzenie w omawianej książce. Na pierwszy rzut oka jest to literacko zbeletryzowany reportaż o tym, jak odbywały się przygotowania do lotu księżycowego, jak lot został zrealizowany i co z tego wynikało. Nie darmo jednak Mailer ma się w pierwszym rzędzie za artystę-nowieściopisarza. „Na podbój Księżyca” jest zatem w gruncie rzeczy dosyć mylący w formie; na moje rozeznanie jest raczej powieścią opartą na motywach reportaży. Bohaterem jest tam zarówno pojazd rakietowy z trzema ludźmi realizującymi plan wyprawy na Księżyc, jak autor-narrator, zwany Aquariusiem czyli Wodnikiem — od znaku Zodiaku, pod jakim urodził się Mailer. Wszystko, co się tam pisze i mówi o locie na Księżyc, jest napisane z punktu widzenia Aquariusia, jednostkowego bohatera-narratora, przepuszczone przez jego wyobraźnię, wiedzę i wrażliwość.

Taki właśnie prywatny punkt widzenia drażni np. Karola Szyndzielorza, autora Wstępu. Szyndzielorz przekonuje się do książki dopiero wtedy, gdy odkrywa z satysfakcją, jak to Aquarius uległ w pewnym momencie potędze faktów, w następstwie czego egocentryczne „ja” zeszło (chwilowo) na plan drugi, pierwszeństwo oddając Zbiorowemu Osiągnięciu. To charakterystyczne: ów brak zaufania do Jednostkowego, Indywidualnego, Osobistego. Tylko racja zbiorowa ma rację, owe anonimowe sily władające techniką i myślą społeczną. Gdyby autor Wstępu nie ustawił się (może celowo?) w roli mentora, łatwo doszedłby do wniosku, iż nie miał to być ani historyczny, ani współczesny traktat o lotach kosmicznych, ich przeszłości, przyszłości itp. „Na podbój Księżyca” jest bowiem uprzedzie reportażem z konkretnej wyprawy konkretnego statku kosmicznego, ale zawiera w sobie nurt drugi, który wie, czy nie istotniejszy: próbę dotarcia do psychologicznych i filozoficznych aspektów wylądowania człowieka na Księżycu. Obiektem zaś analizy uczynił autor kogoś sobie najbliższego, to znaczy siebie samego. Jest to także opis społeczeństwa amerykańskiego uchwyciony w tym właśnie historycznym momencie. Przypomnijmy: jest rok 1969, niemal apogeum przemian, jakim ulega — na skutek rewolt studenckich i buntów młodzieżowych — nienaruszalny zdawałoby się model społeczeństwa USA. Mailer, acz nie bez wątpliwości, jest po stronie tego ruchu; on sam przecież należy do pisarzy nurtu krytycznego. A jednak lot na Księżyc zaistniał właśnie za sprawą obłudnych polityków, przedstawicieli „zimnej” naki i wielkoprzemysłowych korporacji. To rozdarcie między nienawiścią a zachwilem, wstrętem a zachwilem, dostrzekanie się magiczności i irracjonalności w nieludzkiej technice komputerowej jest najbardziej bodaj pasjonującą przysgodą tej książki. Przysgodą, w której losy jednostkowego bohatera okazują się — jak zwykle — bardziej interesujące niż opis zbiorowego wysiłku mierzo-

nego w kilogramach, litrach i metrach.

TADEUSZ NYCZEK

Norman Mailer: Na podbój Księżyca. Tłum. Ewa i Lesław Adamscy. Wstęp Karol Szyndzielorz. Książka i Wiedza, W-wa 1978.

W 10. rocznicę śmierci

Wystawa prac Nikifora Krynickiego

W listopadzie 1968 r. zmarł Nikifor Krynicki. Jeszcze za życia otoczony legendą pozostawał w centrum zainteresowania krytyków sztuki, zajmujących się tym nurtem plastyki, któremu przydano miano: prymitywizmu. Nikifor malował krynickie pensjonaty, pejzaże ze stacyjkami kolejowymi i cerkiewkami, portrety, sceny rodzajowe. W opiniach o Nikiforze zwracano uwagę, że wprawdzie miał utrudniony kontakt ze społeczeństwem, ale potrafił w sobie właściwy sposób mówić o otaczającym go świecie obrazami, w których było wiele szczerości. W prostej formie przekazywał własne spostrzeżenia. Ważne instytucje i urzędy oznaczał na swych obrazkach gołkami i flagami, dom krawca przedstawiał w ten sposób, że na szczycie dachu malował często ubrania — dla odróżnienia tego domu od innych, leśniczówkę można poznać na obrazku po namalowanych na jej dachu zwierzętach.

Marzył o zdobyciu sławy malarza — o tym też mówił w swoich obrazkach ukazując swoją osobę na cokole pomnika w otoczeniu wielkich i okazałych budowli. Nikifor Krynicki zdobył sławę — jego twórczość zyskała uznanie, a liczne prezentacje prac na wystawach krajowych i zagranicznych wywoływały i wywołują ciągle żywe dyskusje.

Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu ma największą kolekcję prac Nikifora: ponad 700 oryginalnych obrazków, rysunków, szkiców. Twórczość artysty z Krynicy jest prezentowana nie tylko w sądeckim muzeum, jego

prace oglądali mieszkańcy wielu miast. W 10. rocznicę śmierci Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu organizuje wystawę, prezentującą prace artysty. W 10 lat po śmierci Nikifora Krynickiego trzeba jednak przypomnieć, że nie spełnione zostały wcześniej dawane obietnice. Tysiące kuracjuszy, wczasowiczów i turystów odwiedzających Krynice nie ma możliwości poznania twórczości Nikifora. Wiele mówiło się o utworzeniu stałej ekspozycji jego prac, o muzeum poświęconym Nikiforowi. Artysta zasłużył przecież na coś więcej niż na legendę i muzealne magazyny.

(ks)

„A gdyby zakładnikiem był Paryż?”

Nakładem wydawnictwa „Tełou” ukazała się powieść dwu autorów — Patricka Moreau i Daniela Saint-Hamonta „Et si l'otage était Paris?”. („A gdyby zakładnikiem był Paryż?”). Omawia ją tygodnik „L'Express”, twierdząc, że jest to tylko w pewnym stopniu fantastyczna polityczna, bowiem biorąc pod uwagę wyczynny terrorystów w ostatnich miesiącach — dochodzi się do smutnego wniosku, że terroryzm ulega eskalacji, a więc wszystko jest możliwe.

Autorzy książki wyobrażili sobie najgorsze: zbudowanie przez terrorystów minibombę atomową metodami niemal chałtupniczymi. „A gdyby zakładnikiem był Paryż?” opowiada o grupie młodych Niemców z RFN, związanych z grupą Baader-Meinhof, dowodzonej przez piękna Gizele. U jej boku trzech zdecydowanych

na wszystko morderców i młody naukowiec, Christian, który przyłączył się do bojówki nie tyle z pobudek politycznych, ile z miłości do Gizele, z którą nie chce się rozstać nawet za cenę więzienia czy śmierci.

Sprawę zaczyna grupa angielskich studentów, którzy dostarczają naczelnemu redaktorowi wielkiego dziennika list, zawierający pełną dokumentację produkcji „domowym sposobem” minibomb atomowej. Przerazony redaktor kieruje list do ministerstwa obrony, które poleca zbadać sprawę przez specjalistów. Bojówka Gizele postanawia wykraść list z dokumentacją produkcji bomb i zdobyć paliwo atomowe, z którego Christian wydzieli pluton, niezbędny do jej budowy.

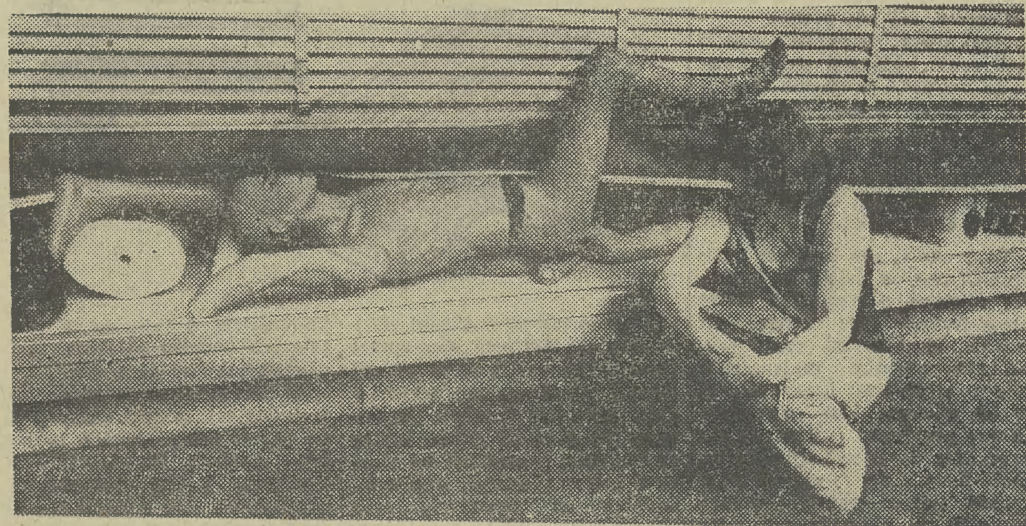
Akcja powieści toczy się wart-

ko, czyta się ją niby najlepsze dreszczowice. Szantaż z produkcyjnych przybiera nieoczekiwany obrót, bowiem zbuczeniem zapalony jest Paryż, jeśli rzadę chodnie nie przystaną na żądania terrorystów. Od Waszyngtonu Paryż akcja rozwija się błyskawicznie, w kontekście zarówno politycznym jak i naukowym.

Chodzi tu o fikcję literacką, nasuwa się pytanie, czy sygnał alarmowy autorów nie przerodził się w „samouczek” dla terrorystów, dysponujących nie tylko nymi pieściami, ale również wadzą, zdolnych do wprowadzenia czyn wizji autorów — kończy rozważania „L'Express”. Z tego punktu widzenia powieść jest bardzo dwuznaczna.



Blaski i nędze życia manekinów



Zdjęcia JADWIGA RUBIS

I Sympozjum Polsko-Francuskie Chirurgów Dziecięcych

Konfrontacja dorobku i metod leczniczych lekarzy polskich i francuskich

Zaproszenie wysłane zostało pod kilkanaście adresów we Francji i ponad 100 w Polsce. Dwujęzyczna treść: I Sympozjum Polsko-Francuskie Chirurgów Dziecięcych. Będzie to rozmowa w gronie fachowym. Jej temat, bez wątpienia, żywo interesuje wielu Czytelników, dlatego poprosiliśmy o rozmowę prof. dr JANA GROCHOWSKIEGO — dyrektora krakowskiego Instytutu Pediatrii, który to Instytut jest nadawcą zaproszeń i gospodarzem sympozjum.

— Jaki jest program obrad sympozjum?

— Program został tak pomyślany: w każdym z podejmowanych tematów konfrontować będziemy dorobek naukowy, doświadczenia i metody lecznicze lekarzy francuskich i polskich. W sympozjum weźmie udział 15 profesorów reprezentujących wszystkie liczące się we Francji ośrodki medyczne i uniwersyteckie, zajmujące się chirurgicznym leczeniem dzieci. Ze strony polskiej także zaprezentują się wszystkie ośrodki, specjalizujące się w tej dziedzinie.

Pierwsza sesja poświęcona będzie onkologii dziecięcej — chirurgicznemu leczeniu guzów klatki piersiowej. Swe doświadczenia przedstawi 5 polskich ośrodków i francuscy goście. Onkologia jest jeszcze stosunkowo młodą dziedziną medycyny, a tym bardziej onkologia dziecięca. Organizacja leczenia zajmuje się naturalnie Instytut Matki i Dziecka w Warszawie. Nasz Instytut — posiadający warunki leczenia kompleksowego (chirurgia, chemioterapia, radioterapia) — obejmuje swym zasięgiem 8 województw Polski południowej.

— To znaczy, że nowotwory u dzieci są aż tak częste?

— Na terenie owych 8 województw notuje się rocznie u dzieci 60—70 nowych zachorowań na nowotwory złośliwe. W całym kraju rejestruje się rocznie ok. 1200 nowych zachorowań leczonych chirurgicznie. Stanowi to jakieś 60 proc. wszystkich wy-

krytych nowotworów u dzieci. Pozostałe wypadki leczone są zachowawczo w szpitalach pediatrycznych.

— Jaka jest skuteczność leczenia?

— Coraz większa. 15—20 lat temu było 10—15 proc. wyleczeń, obecnie — 50—60 proc. A więc z coraz większym powodzeniem zaczynamy panować nad chorobą.

— To nie jest jedyny temat sympozjum?

— Następna sesja dotyczy zębów w przypadku jednej z najcięższych wad rozwojowych — niedrożności przełyku. Będziemy się głównie zastanawiać nad najtrudniejszymi postaciami tych wad i komplikacjami, jakie niesie ich leczenie chirurgiczne.

Tematem trzeciej sesji będzie odżywianie pozajelitowe. Opanowanie takiego właśnie odżywiania ma ogromne znaczenie. W szeregu schorzeniach po zabiegach chirurgicznych przez kilka tygodni (4—6) nie można pacjentów odżywiać doustnie. Upřednio operacje się udawały, ale nie można było wielokrotnie utrzymać dzieci przy życiu na skutek niemożności odżywiania poza przewodem pokarmowym. Teraz już opanowane zostały metody dożylnego podawania wszystkich składników niezbędnych do przeżycia. Dotąd posługiwaliśmy się preparatem importowanym, od niedawna, przy współpracy z zakładem farmaceutycznym „Poli” w Kutnie udało się wyprodukować dobry polski preparat do odżywiania pozajelitowego. Krakowski Instytut Pediatrii ma chyba największe w Polsce doświadczenie w pooperacyjnym odżywianiu pozajelitowym.

To jeszcze nie wyczerpuje programu sympozjum. Znajdzie się w nim również sesja poświęcona różnym wadom rozwojowym dzieci. Korygowanie organizmu będącego w rozwoju to główna domena chirurgii dziecięcej. I w tej dziedzinie ma ona stosunkowo największe doświadczenia. Trudno jednak mówić o rutynie. Różnorodność wad, częste występowanie kilku wad jednocześnie wymaga wysokiego poziomu wiedzy i doświadczenia współdziałających w diagnozowaniu i leczeniu lekarzy-pediatrów różnych specjalności.

— Jak doszło do nawiązania współpracy z francuskimi lekarzami?

— Stykaliśmy się od dawna na różnych międzynarodowych spot-

kaniach i tak się jakoś „zgađalo”. Poziom francuskiej chirurgii dziecięcej jest b. wysoki, cenimy sobie więc ogromnie tę możliwość konfrontacji. A i nasi goście przyjęli tę propozycję z zainteresowaniem.

— Wolno zapytać: jest Pan przekonany o całkowitej szczerości w przekazywaniu sobie osiągnięć?

— Naturalnie. W medycynie jest inaczej, niż w innych dziedzinach, gdzie strzeże się patentów. W medycynie — jakże mogłoby być inaczej? — Satisfakcję przynosi właśnie to, że jakieś osiągnięcie, nowa metoda lecznicza jest stosowana, staje się własnością społeczną.

— Skoro jest to pierwsze sympozjum, można w tym odczytać zapowiedź następnego?

— Następnym. Traktujemy to jako początek trwałej współpracy.

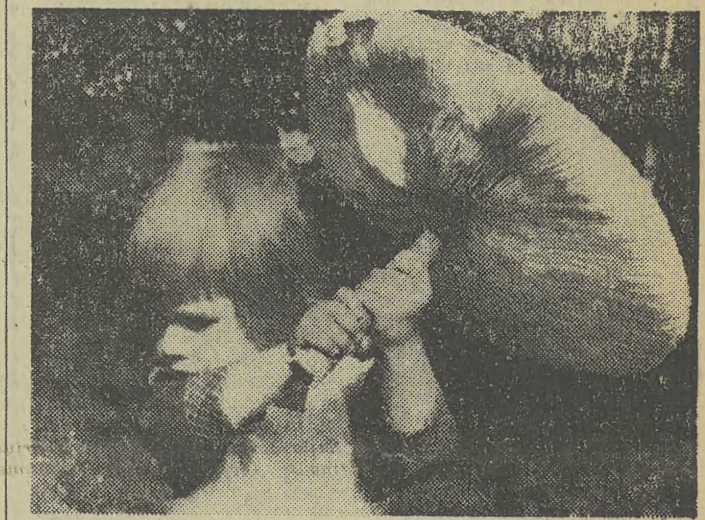
— Dziękuję za rozmowę.

HELENA NOSKOWICZ

Kanały Inków będą wykorzystane

S tarożytni Inkowie, którzy niegdyś zamieszkiwali terytorium dzisiejszego Peru, znani są w historii jako twórcy ogromnych zespołów architektonicznych i złożonych systemów irygacyjnych. Jeszcze obecnie w wielu rejonach kraju można zobaczyć te unikalowe pamiątki. Uczeń postanowił zbadać niektóre z zachowanych kanałów wodnych i innych urządzeń służących do przetrzymywania budowli przez górskie przełęcze i wykorzystać je w praktyce. Pierwszy projekt będzie realizowany w dolinie Urubamba, w której miejscowi chłopcy w 1982 roku mają otrzymać wodę z górskich rzek.

A gdyby na grzyby to trzeba bardzo uważać



D eszczowe lato i niemięjsza jesień sprawiły, że grzyby obrodziły w tym roku nadzwyczaj obficie. Trudno się więc dziwić, że amatorzy grzybobrania, których jest coraz więcej — masowo ruszyli w lasy. Niestety, fachowa wiedza o grzybach jest w naszym społeczeństwie jeszcze nader niewystarczająca. Rezultaty bywają smutne, a czasami tragiczne: zatrucia grzybami.

Oczywiście główną winę należy przypisać samym niedoświadczonym zbieraczom, którzy biorą z lasu grzyby — jak leci. Są jednak i inne przyczyny. O to teraz, w szczycie sezonu grzybowego brak jest na rynku księgarskim jakiegokolwiek wydawnictwa, czy albumów zaznajamiających amatorów z różnymi gatunkami grzybów, szczególnie trujących. Dzwoniliśmy do centrali „Domu

Książki”, która oświadczyła, że na politykę wydawniczą nie ma żadnego wpływu, aczkolwiek nie są jej obce „niedobory” niektórych pozycji, również i w tej dziedzinie.

W księgarni rolniczej przy Rynku Gł. 36 stwierdzono tylko o determinacji, że nie „o grzybach” nabyć nie można, że niewielkie ilości pięknie wydanego kolorowego „Albumu grzybów” (przekład z czeskiego) szybko się rozeszły, chociaż cena tego wydawnictwa wynosiła 100 zł. Na domiar złego powiadomiono nas, że żadne wznowienia nie są w tym roku zapowiadane. Amatorom grzybobrania nie pozostaje więc nic innego, jak doświadczać się „chałupniczo”, a przede wszystkim wykazać jak największą ostrożność przy selekcji grzybów w wędrownkach po lesie. (aż) Fot. WŁODZIMIERZ PUCHALSKI

Z dziejów krakowskiej prasy

Od lat 70-ych ubiegłego stulecia

W LATACH OSIEMDZIESIATYCH ubiegłego stulecia ruch robotniczy na terenie byłej Galicji kształtował się pod wpływem wydarzeń związanych z procesem Ludwika Waryńskiego i jego towarzyszy. Proces zakończony w kwietniu 1880 r., przeważnie wyrokami uniewinniającymi, przyczynił się do popularyzacji idei socjalistycznej.

Próby drukowania na terenie byłej Galicji wydawnictw robotniczych o profilu i tendencjach socjalistycznych podejmowane były w latach siedemdziesiątych. W 1869 r. zaczął ukazywać się we Lwowie „Rękodzielnik”, organ stowarzyszenia rękodzielników. Ukazywał się on do 1872 r. W styczniu tegoż roku pojawiła się „Czcionka” — organ drukarzy lwow-

skich. Było to pierwsze polskie pismo zawodowe (wychodziło do 1876 r.). Od lipca 1878 r. w rękach czytelników znalazła się „Praca”, początkowo jako organ drukarzy, a następnie pod wpływem Waryńskiego przekształcona w dwutygodnik poświęcony sprawom klas pracujących. Tłoczono ją do 1892 r.

POJAWIENIE SIĘ w Krakowie dwutygodnika „Ludzkość” poruszyło opinię konserwatywnej części mieszkańców, mimo że wyszły tylko dwa jego numery. Pierwszy ukazał się 1 sierpnia 1882 r. jako dodatek do „Kurierza Ogłoszeń”, który pojawił się w tym samym czasie. „Ludzkość” opatrzone następującym podtytułem: „Pismo poświęcone sprawom społecznym, literaturze i krytyce”.

Redakcja i administracja mie-

ściły się w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej 9. „Ludzkość” tłoczona była w drukarni Wincentego Kordeckiego, który zastrzegł się: „Za artykuły umieszczone w „Ludzkości” nie odpowiadam, z redakcją nie mam żadnych stosunków prócz drukarskich i dażności pisma nie podzielać”. Formalnie jako redaktor odpowiedzialny i wydawca występował Tadeusz Słomka, wiadomo jednak, że współredaktorem był Karol Józef Jahn.

Łamy „Ludzkości” wypełniały przede wszystkim materiały o tematyce społecznej, ekonomicznej i pedagogicznej. W artykułach, polemikach i rozprawach, a także w zamieszczonych odcinkach powieści i noweli oraz poezji uderzały ak-

centy dydaktyczne i antyklerykalne.

NA ŁAMACH PISMA znalazła się także znana praca ekonomiczno-społeczna Fryderyka Alberta Langego pt. „Kwestia robotników”, jej znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości”, drukowana w odcinkach. Przetłumaczył ją z języka niemieckiego jeden z aktywniejszych redaktorów ukrywający się pod pseudonimem „Parja”.

Znamiennym faktem była krytyka postanowień Rady Miejskiej w odniesieniu do pracowników straży nocnej. Chodziło o ludzi pilnujących porządku w nocy, zapalających latarnie gazowe i zajmujących się w dzień oczyszczaniem miasta. Byli to przeważnie ludzie starzy, którzy w świetle rozpo-

ządzeń Rady, opuszczając pracę pozostawali bez żadnego zabezpieczenia na stałość, bowiem status stróża nocnego nie gwarantował emerytury. Krytykując, postulował autor ustanowienie zabezpieczenia emerytalnego dla wszystkich kategorii pracowników miejskich.

OKRES ISTNIENIA „Kurierza Ogłoszeń” i „Ludzkości” był krótki. Przerwany został po ukazaniu się drugiego numeru noszącego datę 25 sierpnia 1882 r. Dnia 14 września w redakcji przy ul. Jagiellońskiej zjawili się policja i przeprowadziła rewizję w lokalu administracji a następnie w mieszkaniach prywatnych Słomki i Jahna. Trzeba zaznaczyć, że zainteresowanie się policji tym wydawnictwem i osobami redaktorów spowodowane było działalnością

konserwatywnej prasy krakowskiej, która bardzo niechętnie ustosunkowała się do zbyt radykalnej „Ludzkości”. Krakowski „Czas” z oburzeniem donosił: „Otrzymaliśmy pierwszy numer pisma tego (...) i pośpieszamy przestrzec uczciwych ludzi, że jest to zbiór najobrzydliwszych brudów, najwyzłaźszych zdań, które przećza wszystkim co szanowane, które zapierają się wiary i ojczyzny...”

TEODOR CYWA

Oprac. wg W. Sokołowska. „Ludzkość — krakowskie pismo socjalistyczne z 1882 r.” Ossol. 1877 r.



Pierzemy firanki

Chodzi o białe firanki stylonowe, które śmiało możemy prać w domu, bez odniesienia ich do punktu pralniczego. Tylko w jaki sposób prać, aby firanki przez dłuższy czas były jak nowe i nie ulegały zażółceniu?

Przed wszystkim należy prać dość często, nie tylko raz w roku przy okazji generalnych porządków w mieszkaniu. Wiadomo, im firanki brudniejsze, tym trudniej doprowadzić je do pierwotnego stanu. Ale — do rzeczy. Z firanek najpierw strzepujemy nagromadzony w nich kurz, po czym zanurzamy je w niewielkiej ilości ciepłej wody, do której dodaliśmy proszek „Ixi”, „Bis” lub „Pollena”. (Do prania stylonowych firanek nie używamy proszku „E”, gdyż znajdujący się w firankach kurz jest „odporny” na enzymy). Firanki w wodzie dobrze wygniatamy i wyjmujemy z wanny lub miednicy. Bardzo (z pewnością) brudną wodę wylewamy i dopiero teraz następu-

je prawdziwe pranie, oczywiście również metodą wygniatania. Firanki zanurzamy w znacznie już większej ilości wody z dodatkiem jednego z wymienionych proszków, pozostawiamy „do odmoknięcia” przez około godzinę i po dodaniu bardzo ciepłej wody — przystępujemy do dzieła. Potem kilkakrotnie płukanie w ciepłej, ale nie za ciepłej wodzie. Do ostatniego płukania dobrze jest dodać trochę płynu „K”, w ostateczności garść soli kuchennej.

Wyprane firanki zawieszamy na sznurze aby wyciekła z nich woda i potem, jeszcze wilgotne, zawieszamy na oknie, prasowanie nie będzie potrzebne.

Szlafrok czy podomka?

Problem blahy, ale ponieważ byliśmy w tej sprawie przez Czytelników indagowani, przeto kilka słów na nurtujący niektórych temat. O co konkretnie chodzi? O to, czy lepiej mówić: szlafrok czy podomka, bo przecież szlafrok, nazwa stara jak świat, po co było zastępować ją nowym określeniem...? Wyjaśniamy więc:

Niedługo po wojnie istniała bardzo silna tendencja do eliminowania z naszego oczystego języka (tam gdzie to możliwe) wyrazów obcego pochodzenia. W konsekwencji redakcja tygodnika „Kobieta i Życie” ogłosiła w 1949 r. konkurs na wyraz, który mógłby zastąpić szlafrok, wywodzący się z języka niemieckiego. Na konkurs nadeszło ok. 2 tys. propozycji, wśród nich takie jak: dyskretnik, zacisznik, przytulnik, luźniak, ciuchówka, kabacik. Zwyciężyła podomka, która zyskała sobie wielu zwolenników, sporo osób tą nazwą posługuje się od dawna. Ale i szlafrok nie wyszedł z obiegu, nie tylko w mowie potocznej ale i w słowie pisanym, starą nazwę podtrzymuje np. miesięcznik „Magazyn Rodzinny”.

Nasze zdanie w tej kwestii? Liberalne, czyli że można i tak i tak, jak się komu podoba.



porady NASZEJ BABCI

— Podaje sposób, przyrządzenia konfitury z zielonych pomidorów, tych całkiem małych, już ostatnich w bieży sezonie. Małe zielone pomidorki trzeba poprzekrawać na półówki i wyjąć miąższ wraz z pestkami. Następnie włożyć pomidory na sicie na minutę do wrzącej wody, wyjąć i natychmiast zanurzyć w zimnej wodzie. Osączyć. Zrobić syrop, biorąc 1 kg cukru na 1 kg pozabawionych miąższu pomidorów, dolać do cukru pół szklanki wody. Gotowym syropem zalać „zahartowane” zimną i gorącą wodą pomidory, następnego dnia smażyć na małym ogniu jak każdą konfiturę. Dla zapachu można dodać podczas smażenia kilka goździków, ale trzeba je usunąć przed włożeniem pomidorów do słoików.

List naszej Czytelniczki, podpisany inicjałami: I. H. w całości zamieściliśmy, za przepis dziękujemy.



Ten minimotocykl — dzieło pana Temena z Holi ndii osiąga szybkość 30 km/godz. Jest on jednym z eksponatów na wystawie rowerów i motorów w Amsterdamie.

Nietrwały urok moralności

Jak powinien zachować się człowiek?

Przesadne byłoby podejrzenie, że pytania o sens dobra i zła zaprzatają na co dzień nasze umysły. Jednak pomiędzy tymi wyborami — uświadomianymi, bądź nie — toczy się życie ludzkie. Istnieje też czasem chęć, a nawet potrzeba stawiania pytań brutalnych, zmuszających do określenia postawy w sytuacjach koniecznego wyboru. Oto w pogodną niedzielę milicja kładzie na szosie kukłę zmasakrowanego człowieka zakłócając spokój weekendowcom. Jedni ulegają własnemu niepokojowi i zatrzymują się, inni jadą dalej. Prosty, ale skuteczny sprawdzian postawy moralnej.

PODOBNEGO chwytu, aczkolwiek poddanego bardziej pojęciowej refleksji, użyli socjologowie prowadzący badania w kilku liceach. Najpierw poprosili o odpowiedź na ankietę, której węzłowe pytanie brzmiało: „Wyobraź sobie taką sytuację: ktoś całkowicie niechcący spowodował wypadek, w którym śmierć poniósł inny człowiek. Nie było świadków tego wypadku, a towarzyszące okoliczności wykluczają możliwość wykrycia sprawy. Jak. Twoim zdaniem, powinien się on zachować?” Zasygnalizowano trzy możliwe odpowiedzi, przy czym respondenci deklarowali w większości skłonność do zajęcia stanowiska „moralnego”.

Potem interlokutorów ankiety podzielono na grupy. Jedną z nich po upływie tygodnia, poproszono o ponowne wypełnienie ankiety. Pozostałe grupy natomiast poddano działaniom nowych bodźców. Kazano im mianowicie wysłuchać opowiadania nagranego na magnetofon, a zbliżonego w swojej wymowie do sytuacji omówionej we wstępnym formularzu ankiety socjologicznej. Następnie uczniowie poproszeni zostali o pisemną argumentację zajętą przez siebie stanowiska. Zmuszanie ich do rzeczowej refleksji pod wpływem nowych bodźców, jakimi było wysłuchanie opowiadania sprzyjało raczej przechodzeniu od stanowisk „moralnych” do „cynicznych”, przy czym — ku zdumieniu socjologów — grupa nie poddana zad-

nym nowym bodźcom, a poproszona jedynie o powtórne wypełnienie formularza też w pewnym stopniu zmieniła po tygodniu swoje poglądy z „moralnych” na „cyniczne”. Socjologowie skomentowali to jako zjawisko uprzedzenia własnych poglądów.

JEST to niezwykle interesujące badanie socjologiczne świadczące przede wszystkim o ogromnym wpływie, jaki na świadomość ludzką wywierają normy społeczne przyjęte przez środowisko. Fakt, że ludzie deklarują dobro, nawet wówczas, gdy nie są w stanie go czynić, też ma pewien pozytywny aspekt moralny. „Nawet jeśli część badanych akceptowała te wartości w sposób fasadowy — pisze Anna Banaszkiewicz, autorka opracowania — to w każdym razie głosząc je przyczyniała się do tworzenia jednolitego klimatu moralnego w danym środowisku.”

To prawda, ale badania przeprowadzone w szkołach świadczą również o tym, jak łatwo upowszechnić się mogą złe wzorce, za którymi przemawia na ogół większy racjonalizm; stąd i silniejsza argumentacja w ich obronie. Bo ostatecznie co mi przyjdzie z tego, że się przyznam do winy? Spadnie na mnie kara. Gdy zataję — przeciwnie, jestem wolny, ponosząc jedną tylko karę — bywa, że nie do wytrzymania — wyrzuty sumienia. I w zależności od odporności owego sumienia

kształtują się postawy w przypadkach drastycznych wyborów.

W TYM miejscu należy chyba zastanowić się nad tymi wszystkimi młodymi ludźmi, którzy podejmują pierwszą w swoim życiu pracę. Człowiek trafiający do środowiska, które akceptuje uczciwość, sprawiedliwość, szacunek do drugiego człowieka, niezależnie od tego, ile sam jest wart, stara się na ogół sprostać wymaganiom powszechnie panującym, bo z natury uległy jest wobec norm zewnętrznych. Owym konformizm zewnętrzny w wielu przypadkach może okazać się pozytywny, ponieważ człowiek znajdujący się w klimacie poszanowania podstawowych norm

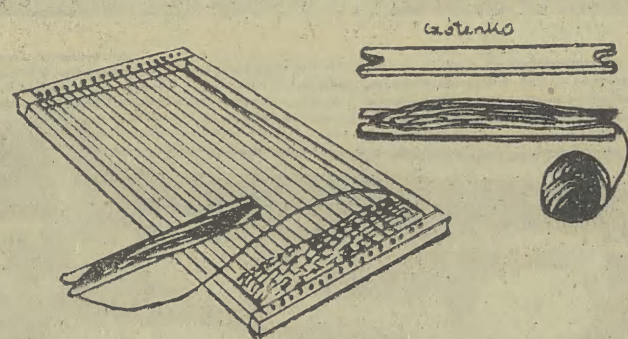
etyki ludzkiej, zmuszony do postępowania w myśl jej zasad z czasem przyzwyczaja się do nich, a przyzwyczajenie jest, jak wiadomo, drugą naturą człowieka.

I odwrotnie, młodego człowieka szczególnie łatwo przyzwyczaić do złej pracy, do złego stosunku wobec innych ludzi, jeśli zauważy on, że właśnie to jest normą w owym najbliższym świecie obowiązuje. Sądzę, że ci wszyscy, którzy zajmują się w zakładach pracy adaptacją młodych pracowników powinni poświęcić wynikom omówionych tu badań chwilę refleksji.

ANNA JAGLIŃSKA

Zrób to sam(a)

Tatko tka...



„Krosno, warsztat tkacki, znajdowały się dawniej jako sprzęt nieodzowny zarówno w każdej chacie, jak i dworze szlacheckim. Wszędzie bowiem wyrabiano po domach płótno lniane na białzinę, pacheśninę na worki i grubszą odzież, samodzielnie wcielano na siermięgi, oraz mieszane tkaniny z lnu i wełny domowej na kilimki, ran-tuchy i ubiory zimowe”. Tyle Zygmunt Gloger, A. Szymon

Starowolski dodaje, że w „bogatszych domach polskich mieszkano krosienką ze srebra”. Ba!

Na szczęście teraz wystarczą drewniane i takimi zadowolają się nawet tak znakomici tkacze jak... Anthony Quinn, czy Rex Harrison. Zatem panowie do (ręko)działa. Ale wprawdzie trzeba zbudować ramę z czterech listew o długości 40 cm x 80 cm, a grubości 2 cm x 2 cm. Na krótszych częściach nabija się co 1 cm gwoździ. Ważnym sprzętem jest czółenko. Wycinamy je ze sklejki i czyszcimy papierem ściernym, albo z twardej tektury. Osnowę na krosienkę naciągamy z przędzy szwejskiej, jeżeli robimy kilimek, albo z wełny, jeżeli szal czy krawał. Watek nawijamy na czółenko i przetykamy przez osnowę jak przy cerowaniu. Żeby tkanina zachowała jednakową szerokość na całej długości, czółenko wkłada się w osnowę ukośnie. Nitka wtedy nie ściga. Jeszcze jedno: w trakcie pracy watek trzeba dobijać do siebie rzadkim grzebieniem. Kto się stawia na szybki efekt, może tkąć z tasiemki, pociętych pęczków, skrawków futra. Każdy taki gruby watek radzę oddzielić od następnego paroma nitkami cienkiego.

Pasiak tkamy osobnymi czółenkami dla każdego koloru, zaś pod wzorzysty kilimek podkładamy barwny projekt i przetykamy nitki tylko palcami.

Gotową całość odcinamy z krosna tak, aby nici osnowy stworzyły frędzle.

Złoty medal (z czekolady) zapewniaja panie.

ZENONA STRÓŻYK

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Po prostu złodziej

nasz programista systemem naukowym zmieniał sklepy i towary. Nakryto go jednak, a w mieszkaniu obok ukra- dzionych rzeczy znaleziono cały warsztat do wyrobu pieczętek.

Nie jest to jedyny wypadek. Co tydzień można przeczytać np. w „Kulisach” czy „Panoramie” zastanawiające lecz autentyczne opowieści o tym, co potrafia wyczyniac ludzie, o których do pewnego czasu w postępie można było mieć tylko jak najlepsze mniemanie. Ten rzucił się na znajomego i ciężko go pobił, ten stłukł na kawałki jabłko żonę i dzieci na dodatek, ów uszkodził tęściową, tamten znowu wyniósł z cudzego do-

mu jakiś przedmiot, który wzbudził szczególne jego po- żądanie, ten skoczył z pię- ściami na kelnerkę, inny na kolejarza, ten kierował na własną budowę co drugi samochód dowożący materiały na plac państwowej budowy itp. itd.

Ponieważ nie sądzę aby w tylu ludziach siedział jakiś złośliwy chochlik, który bu- dząc się od czasu do czasu wodzi ich po manowcach, u- siłowałam spenetrować jak się to dzieje. Otóż dowiady- wałam się, że ci wyczynow- cy, najczęściej w ogóle nie zdają sobie sprawy ze swoich uczynków. Po prostu coś się z nimi stało i pewnego dnia przekroczyli normy współ-

życia społecznego. Niczego sobie dokładnie nie przypo- minają, bo mają lukę, w pa- mięci, wywołaną także często nadużyciem alkoholu. A więc nie nie wiedzą, sami są cięż- ko smartwieni i przerażeni, czynią wrażenie matych dzieci, którym ktoś nagle zrobił mokro w majteczkach.

Należy więc przypuszczać, że na dnie duszy u wielu z nas spoczywają jakieś nieod- gadnione pokłady, które w pewnych, bliżej nie określo- nych okolicznościach aktywizują się, skłaniając nas do jakichś — niestety niemal zawsze „lewych” poczynañ. Jakże bowiem rzadko zda- rza się, aby pod wpływem chwili ktoś uczynił coś wspa-

niałego, o co dotąd trudno go było posadzać. A może tylko te wspaniałe wyczyny zbyt rzadko dostają się na łamy gazet, są bowiem tak pow- szechnie, iż nie budzą zainte- resowania ani reporterów, ani czytelników?

W każdym razie uważajmy na siebie samych i nie dajmy się ponieść nagłym przypły- wom fantazji, bo to do nicze- go dobrego nie prowadzi. Pan programista posiedzi np. w a- reszcie, zwróci wszystko co u- krał, straci warsztat i u- lubione hobby. To tylko to najmniejsze zło, które go spotka. Są jednak duże zła, nie do odrobienia, żyjemy bowiem w społeczeństwie, które w swojej przynajmniej- cej większości potępia takie wysoki niezależnie od tego czy ktoś ukradł butelkę mie- ka spod drzwi czy wyłudził kilkadziesiąt dolarów czy wyniósł z budowy jakieś deski czy narzędzia. I otoczenie — choć nie zawsze wprost — mówi krótko „złodziej”, z takim trzeba uważać.

MARIA KWIATKOWSKA

Nikt nie potrafił mi wy- jaśnić jak się to dzieje, że szanowany, często niemłody już człowiek, staje się nagle złodziejem, chuli- ganem, opryskiem. Trudno bowiem wytłumaczyć na- głym szokiem postępowanie np. człowieka z wyższym wykształceniem, doskonale zarabiającego programistę, człowieka o nienagannej przeszłości, który ni stąd ni zowąd w sklepie „Pewexu” zaczął wyreczać kasjera, sam stemplował sobie na uboczu paragony, a następnie oddie- rał towar. Uprzednio, oczy- wiście, również samoobsłu- gowo, wykonał w domu pie- czątki, okrągłe i kwadrato- we. Uczynił to znakomicie, a więc oprócz talentów w programowaniu posiadał zręczność w palcach. Wkrót- cie odebrał w „Pewexie”, nie posiadając żadnych walut obcych a jedynie owe pie- czątki i miniaturową podu- szczkę z tuszem — cenne to- wary ogólnej wartości 800 dolarów. Proceder skończył się stosunkowo szybko, choć

Zapadła historyczna decyzja

Krakowski Rynek Główny i Mały
jeszcze w tym roku
bez samochodów

Po wieloletniej dyskusji, w trakcie której scierały się różnorodne poglądy, prezydent Krakowa, Edward Barszcz, podjął istotną dla miasta decyzję: samochody nie będą mogły wjechać do Rynku Głównego. Nie będzie także parkingu na Małym Rynku. Prawdopodobnie jednak nie uda się całkowicie wyeliminować ruchu samochodowego z części niektórych ulic w obrębie Plant. Usunięcie ruchu pojazdów — co nastąpi z końcem tego roku — uzależnione jest od momentu przekazania do ruchu wiaduktu w al. 29 Listopada. Tak więc wieloletnie boje o czystość powietrza na terenie Starego Miasta kończą się — mamy bowiem jednoznaczna decyzję.

Trzeba sobie zdawać sprawę i z tego, że zwłaszcza w pierwszym okresie, kiedy kierowcy nie będą przystosowani do zmienionych warunków komunikacyjnych, w rejonie starego cen-

trum, a zwłaszcza na pierwszej obwodnicy, sytuacja komunikacyjna trochę się pogorszy. Dlatego też z wielką rozważyą wprowadzane będą wszelkie zmiany w organizacji ruchu.

Obecnie trwają prace nad przygotowaniem szczegółowej organizacji ruchu drogowego i komunikacji w tym miejscu, a więc na trasach dookoła Plant. Po dokonaniu zmian cały czas czynione będą obserwacje, tak aby wybrać optymalny wariant. Wcześniej wykonana zostanie symulacja warunków komunikacyjnych przy pomocy maszyny cyfrowej. Dziś już wiadomo, że nawet taksówki oraz mikrobusy MPK też nie będą wpuszczone do Rynku Głównego. Równocześnie przystępuje się do organizacji placów postojowych i parkingów w rejonie między I a II obwodnicą.

Władze komunikacyjne muszą konsekwentnie wcielać w życie decyzję. (ja)

KRAKOWSKIE DNI TURYSTYKI

W niedzielę już ostatnie punkty programu III Krakowskich Dni Turystyki, imprezy urządzonej przez krakowskie biura i organizacje turystyczne dla mieszkańców naszego miasta. Oto proponowane atrakcje:

„Tam, gdzie spędzał młodość Jan Matejko” — całonocna wycieczka na trasie Kraków — Bochnia — Wisznice — Lipnica Murowana — Gdów — Kraków. Wyjazd o 8 rano sprzed Domu Turysty Zgłoszenia w PTTK, ul. Szpitalna 32. XIII jesienny zlot turystów pieszych w Radziszowie. Zgłoszenia w PTTK w Skawinie, ul. Sikorskiego 8.

„Po stopkowych ścieżkach” —

W „Rotundzie”

FILMY

które trzeba zobaczyć

W tym roku mija 50 lat, kiedy po raz pierwszy przynano największą nagrodę filmową — „Oskara”. Z tej okazji Studenckie Centrum Filmowe „Rotunda” przy współpracy konsulatu USA w Krakowie przygotowało specjalny program filmowy, w ramach którego odbędzie się projekcje nagrodzonych „Oskarami” filmów.

W programie między innymi dwa filmy E. Kazana: „Na nadbrzeżu” z Marlonem Brando i „Dzientelmeńska umowa” z Gregory Peckiem. „Idąc tą samą drogą” R. Z. Leonarda z Bingiem Crosby w roli głównej (z filmu tego pochodzą wciąż popularne piosenki „Swinging on a star” i „Tura, lura, lura”) oraz komedie Franka Capry „Zdarzyło się to jednej nocy” z Clarkiem Gable.

Pokazy będą się odbywać w dniach 15-19 bm. o godz. 17 i 20 a otworzy je jutro o godz. 16 projekcja dr Z. Wyszyńskiego pt. „Artystyczne i socjologiczne aspekty kina amerykańskiego”. (es)

Rozmowy przy herbacie

Z wiolonczelą na co dzień

JERZY KŁOCEK, wiolonczelista, jest solistą Orkiestry PRITV w Krakowie i — jako jedyny Polak — Międzynarodowej Orkiestry Kameralnej „The Masterplayers”. Występował w większości krajów Europy a także w USA, Libanie, Turcji i Iranie.

— Będąc asystentem w krakowskiej PWSM, ma Pan stały kontakt ze studentami. Ciekawi mnie więc kwestia rozumienia muzyki przez studentów i pedagogów. Czy może się zdarzyć, że student pojmuję tak samo np. sposób kształtowania dźwięku i frazy, jak jego profesor?

— To są sprawy wyjątkowe, ale właśnie mnie — gdy byłem studentem prof. Józefa Mikulskiego (którego jestem teraz asystentem) — coś takiego się zdarzyło. Jego spojrzenie na muzykę idealnie pokrywało się z moimi odczuciami...

— Minione lata były dla Pana szczególnie pracowite, bo współpracuje Pan nie tylko z Trio Barokowym i Zespołem MW-2, orkiestrą symfoniczną, ale także z „The Masterplayers” z siedzibą w Lugano, w Szwajcarii. Jak Pan tam trafił?

— W maju 1976 roku, po występie naszego Trio Barokowego w Filharmonii Narodowej, koncertmistrz „The Masterplayers” zaproponował mi stałą współpracę. I już w lipcu 76 roku nagrałem z tym zespołem kilka płyt z muzyką starowłoską. W nagraniach tych uczestniczyli wybitni soliści, m. in. Elżbieta Stefańska-Lukowicz.

— Kim są członkowie „The Masterplayers”?

— Orkiestra ta składa się z solistów, zatrudnionych w Filharmonii Berlińskiej, Orkiestrze Akademii Saint Martin-in-the-Fields Neville'a Marrinera i w „Mozarteum” w Salzburgu. W tym roku odbyłem z „The Masterplayers” tournée po USA i Kanadzie. Dalśmy kilkadziesiąt koncertów, a ja wystąpiłem m. in. jako solista w nowo odkrytej niedawno „Sinfonii concertante na skrzypce, altówkę i wiolonczelę” Mozarta.

— Wspominał o Pana związkach z Trio Barokowym, ale gra Pan również w nowym, świetnym Trio Wawelskim... — Założył je Jerzy Łukowicz, który Kai Danczowski i mnie zaproponował stworzenie tego typu zespołu. I już po pierwszych próbach okazało się, że cechuje nas podobne

rozumienie muzyki, że możemy razem grać.

— W Londynie spotkałem Pana w studio wytwórni płytowej „EMI”, gdzie uczestniczył Pan w nagraniu cyklu płyt Polskiej Orkiestry Kameralnej.

— Jerzy Maksymiuk zaproponował mi udział w tych nagraniach. Nagrywaliśmy m. in. wszystkie Koncerty Brandeburskie Bacha. W nagraniu tych wziął też udział drugi krakowianin, świątyni fletista, Kazimierz Moszynski.

— Uprawnia Pan rozmaite gatunki muzyki, od baroku po awangardę. Jest Pan też stałym gościem Festiwalu „Warszawska Jesień”... — Na XXI Festiwalu „Warszawska Jesień” datem światowe prawykonanie utworu radzieckiego kompozytora Andrzeja Nikodemowicza „Sono-



rita per violoncello solo”, a później powierzono mi opracowanie i przygotowanie tej kompozycji do druku. Niebawem ukaże się nakładem PWM. — A co do różnorodności uprawianej przez mnie muzyki... Myślę, że nie powoduje to zasklepiania się w jednym tylko gatunku.

— Dziękuję za rozmowę.

EWA BARRET

W kilku
wierszach

W niedzielę o godz. 19 w sali Państwowej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego odbędzie się koncert Choru St. Lambertus. Królewski Chór Męski St. Lambertus z Kerkrade w Holandii, został założony w 1873 r. Liczy obecnie 80 śpiewaków i jest znany i ceniony nie tylko w Holandii, ale także szeroko poza jej granicami.

Grupa Rejonowa SOP im. W. Goetla przy Oddziale Krakowskim PITK organizuje kurs strażników ochrony przyrody. W kursie mogą brać udział członkowie PITK, LOP, Polskiego Związku Wędkarskiego i Polskiego Związku Łowieckiego, którzy ukończyli 18 lat życia. Zgłoszenia w IV Grupie Rejonowej SOP w każdy poniedziałek o godz. 19 ul. Warszawska 11.

W Młodzieżowym Domu Kultury, Kraków-Podgórze, ul. Czackiego 11 pod hasłem „Twój przyjaciel pies” odbywać się będą raz w miesiącu spotkania poświęcone różnym rasom psów, m. in. rasom polskim, owczarkom niemieckim, psom myśliwskim i ozdobnym. Każde spotkanie będą prowadzi specjaliści ze Związku Kynologicznego. Cykl pokazów adresowany jest do uczniów szkół podstawowych z klas IV-VIII. Pierwsze spotkanie w najbliższą środę o godz. 18.30.

Gminy Komitet FJN w Racławicach zaprasza w niedzielę na uroczystości związane z 50-leciem ZMW RP „Wi-ci”, 30-leciem ZMP i 35-leciem LWP. O godz. 10 nastąpi odsłonięcie głazu pamiątkowego, po czym od godz. 11 występować będą zespoły regionalne. W programie również: otwarcie Izby Pamięci Narodowej, remizy OSP, ognisko i zabawa taneczna.

Wśród pamiątek Zakładów znajduje się wspaniały, ozdobny — z roku 1928 — dyplom czeladnika masarskiego Zdzisława Steczko.

Stulecie Zakładów Mięsnych

Od jeneralnego szlachtuza po nowy kombinat

W tym roku mija setna rocznica Krakowskich Zakładów Mięsnych. Tradycje zawodu są bardzo wiekowe. Już akt lokacyjny Krakowa z 1257 r. mówi o rzeźniczych jatkach.

Do r. 1792 zachowały się kwartały rzeźnicze, tj. części miasta, gdzie mieściły się jatki. Potem w starych annałach spotyka się nazwę Kotłów. Był to drewniany budynek z urządzeniami do uboju zwierząt. W XVI w. Ko-

łół stanowił plac z zabudowaniami dla rzeźników. Rzemiosło wykonywali w domach. Utrudniało to sanitarną kontrolę cechową i magistracką. Gdy w 1818 r. uruchomiono pierwszą publiczną rzeźnię — szlachtuz jeneralny — wydana została przez Senat m. Krakowa uchwała o przeniesieniu tu uboju zwierząt i wyburzenia innych szlachtuzów w mieście i na peryferiach. Jeneralny szlachtuz był murowanym budynkiem stojącym w sąsiedztwie dzisiejszego gmachu PKO przy ul. Wielopole.

Prowadzące sprzedaż mięsa i jego przetworów jatki znajdowały się na Małym Rynku i pobliskich ulicach. Do r. 1880 czynne były drewniane jatki na pl. Szczepańskim, natomiast słynne murowane, dominikańskie (między ul. Sienną i Dominikańską) służyły od 1825 do 1950 r.

W 1878 r. uruchomiono — w samodzielnej wtedy gminie na Grzegórkach — miejską rzeźnię, która pod względem wielkości i nowoczesności nie miała równych w Galicji. Rzeźnia stała się zakładem obecnych Zakładów Mięsnych, które wykorzystują wzniesione przed laty obiekty.

Praca przy przyjmowaniu i uboju żywca, rozbiórce, wykrawaniu i kulinarnej produkcji oraz przy wytwarzaniu wędlin i topionych tłuszczów jest b. ciężka. Pięknym zatem prezentem dla załogi staje się przekazanie jej w 100-lecie zakładów, bogatego zaplecza socjalnego.

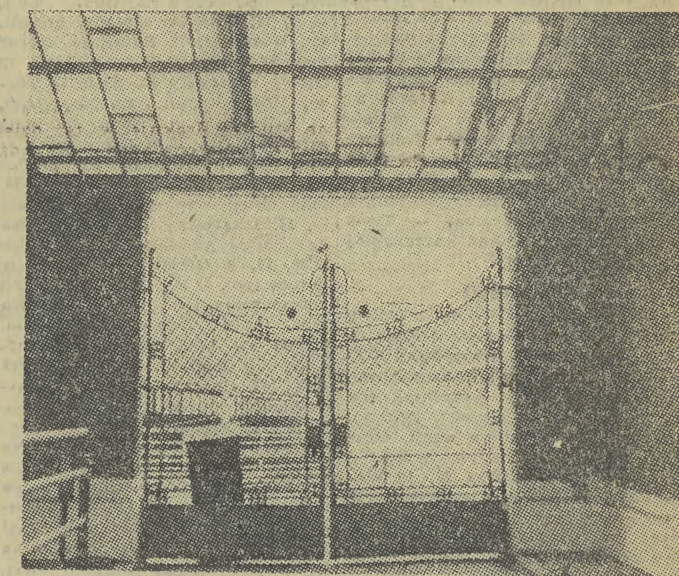
Otwarta została świetlica urządzona klubo-kawiarnia i biblioteka, a w innym budynku powstają wzorowe szatnie, natryski. Urządził się gabinet odnowy. Pracownicy korzystają w nim będą z zabiegów fizjoterapeutycznych, biosauny. Dla licznie zatrudnionych kobiet otwarto poradnię „K”, szkołę matek.

W setną rocznicę istnienia zakładów zapadła też decyzja o wzniesieniu kombinatu mięsno-

go. Realizacja rozpocznie się w przyszłym roku. Kombinaty, radykalnie polepszając warunki pracy i socjalne załogi, będzie miał — oczywiście — pierwszorzędne znaczenie dla poprawy zaopatrzenia Krakowa w mięso i jego przetwory. (bp)

KOMUNIKAT

W związku z uroczystym powitaniem wojsk wracających z manewrów w niedzielę w godz. 10.45-12.30 zamknięty zostanie ruch kołowy w obrębie Błoń: al. al. Puszkińska, 3 Maja odcinek Królowej Jadwigi i Al. Trzech Wieszców.



Użytkowane przez Krak. Zakłady Mięsne budynki starej rzeźni nabrały w swym rodzaju, swoistego zabytkowego charakteru. Szczególnie zaś piękne są secesyjne metalowe kraty bramowe i inne metalowe zdobienia, dzieło dawnych krakowskich rzemieślników. Warto odczytać je większą opieką.

Fot. JADWIGA RUBIS

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

* 19 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5 II p. — Płyta muzyczna.

* 19.30 — KDK, s. marmurowa — J. Fedorowicz i A. Jaroszyński zapraszają na program „60 minut na godzinę”.

JUTRO O GODZINIE:

* 16 — Klub „Starówka” — Filmy dla dzieci: W krainie bajek.

* 17 — CKMiS „Fama”, Nowa Huta, os. Willowe 29 — Warsztaty piosenkarskie.

W PONIEDZIAŁEK:

* 16.30 — MDK, ul. Czackiego 11 — „Obrzędy i zwyczaje jesiennie” — gawęda mgr Ewy Wallis dla klas VII-VIII. Spotkanie w Muzeum Etnograficznym.

* 17 — PAN, ul. Sławkowska 17, s. 26 — Posiedzenie Kom. Prasoznawczej; odczyt dr Izabeli Dobosz pt. „Z problematyki procesów prawnych”.

* 18 — PAN, aula — Pol. Tow. Farmaceutyczne; prof. dr hab. L. Króczyński — „Międzynarodowy Kongres Nauk Farmaceutycznych FIP w Cannes”.

A POZA TYM:

* W Klubie „Pod Gruszką”, ul. Szczepańska 1 — czynna jest Wystawa malarstwa i rysunku Andrzeja Kowalskiego.

DLACZEGO

„zegar na wieży (róg ul. Basztowej i Długiej) wskazuje nadal czas wiosenno-letni, skoro od kilku już tygodni jest on nieaktualny? (az)

Poniedziałek I

13.45 TTR, RTSS Uprawa roślin. 13.55 TTR, RTSS Mechanizacja rolnictwa. 15.30 NURT — Nauki polit. 16. Dziennik. 16.10 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.30 Obiektów. 16.50 Dla dzieci: Zwierzyń. 17.30 Z frontowych dróg — Westerplatte, film prod. pols. 19. Dobranoc. 19.10 Siódmka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji. A. de Musset — Lorenzaccio. 22.45 Dziennik.

Poniedziałek II

16.05 Progr. dnia. 16.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.35 Jęz. niem. kurs podst. **DZIEŃ BELGIJSKI W TP** 17 Progr. dnia. 17.05 Flandria z lotu ptaka — rep. film. 17.35 Jęz. czyli czas ujarzmiony — rep. film. 18.05 Tkaniny Rubensa — film dok. 18.40 Śpiewa P. Rapsat — progr. rozr. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Coralie” — film fab. prod. belg. 21.35 A. Cordy — progr. rozr. 22.10 Aqua alta — widow. balet.

Wtorek I

6 TTR, RTSS Uprawa roślin.

6.30 TTR, RTSS Mechanizacja rol. 8.10 Dla szkół: — Historia kl. VIII. 10 Dla szkół: Czerwone, żółte, zielone kl. 1-3. 11.05 Dla szkół: Jęz. polski kl. 3 lic. 11.50 Lalka — odc. pt. Widziadło, film TP. 13.25 TTR, RTSS Jęz. polski. 14 TTR, RTSS Fizyka. 15.30 Telewizyjny klub seniora. 16 Dziennik. 16.10 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.30 Obiektów. 16.50 Studio Telewizji Młodych. 17.25 Wśród najlepszych. 17.55 Sonda. 18.25 Raj zwierząt — Dik, dik, gerenuk, żyrafa, film dok. prod. TV RFN. 19.10 Dobranoc. 19.10 Siódmka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Blaski i nędze życia kurtyzany, odc. film fab. TV franc. 21.35 Wszystko za wszystko. 22.35 Dziennik.

Wtorek II

16.25 Progr. dnia. 16.30 Jęz. ang. kurs podst. 17 Jęz. niem. kurs podst. 17.30 Dla dzieci: O królu Kalasantym, Hanusi i czarownym królewiczu. 18 Studio Sport — Klub Kibica. 18.30 Lidar. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wtorek melomana. 21.30 24 go-

tygodniowy program TV

(od 16 do 20 października 1978 r.)

Środa I

6 TTR, RTSS Jęz. polski. 6.30 TTR, RTSS Fizyka. 8.10 Dla szkół: Fizyka kl. VIII. 10 Dla szkół: Fizyka kl. VII. 12.45 TTR, RTSS Jęz. polski. 13.25 TTR, RTSS Chemia. 15.30 NURT — Nauczanie początk. 16 Dziennik. 16.10 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.30 Obiektów. 17.05 Spoza gór i rzek — Desant. 17.35 Losowanie Małego Lotka. 17.45 Między nami jaskiniowcami — I bądź tu detektywem — film anim. prod. USA. 18.10 Studio Sport. 19. Dobranoc. 19.10 Siódmka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Haiti wyspa przeklęta — film sensac. prod. ameryk.-berm.-fr. 22.55 Dziennik. 23.10 Rozmowy o sztuce.

Środa II

15.55 Progr. dnia. 16 TWP Obiektów w mundurach. 16.30 Jęz. ros. kurs podst. 17 Jęz. ang. kurs podst. 17.30 Szach z Wuhonow — film NRD. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Inicjatywy — Partia w działaniu. 21 Wieczory u Czartoryskich — Spór o Kościuszkę. 21.30 Melodie. 21.50 24 godziny. 22 Wszystko już było — Teleteka wspomnień.

Czwartek I

6 TTR, RTSS Jęz. polski. 6.30 TTR, RTSS Chemia. 11.05 Dla szkół: Przysposob. obronne kl. VIII i 4 lic. 12.55 Dla szkół: Jęz. polski. kl. 2-4 lic. 13.25 TTR, RTSS Matematyka. 14 TTR, RTSS Biologia. 15.30 Dla młodych widzów: Decyzje piętnastolatków. 16 Dziennik. 16.10 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.30

Obiektów. 16.50 Czwartek TDC — Miejsce dla Kolumba — oraz filmy TP pt. Dzieci z naszej szkoły odc. pt. Joko i Mustang. 18.20 Poligon. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódmka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Kojak — odc. pt. Skok — film krym. USA. 21.25 Pegaz. 22.10 Potyczki ze sportem. 22.40 Dziennik.

Czwartek II

16.15 Progr. dnia. 16.20 Jęz. franc. kurs podst. 16.50 Jęz. ros. kurs podst. 17.25 U źródeł sztuki. 18.05 Stülper — zbrojnik z gór, odc. pt. Spotkanie z hrabią film TP NRD. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 NURT — Nauki polityczne. 21 NURT — Nauczanie początk. 21.30 NURT — Szkoła i kształcenie równoległe. 22 24 godziny. 22.10 Bez recept — Rozm. o wychowaniu.

Piątek I

6 TTR, RTSS Matematyka. 6.30 TTR, RTSS Biologia. 9 Dla szkół: Geografia. kl. V. 10 Dla szkół: Wychow. obywatelskie kl. VIII. 11.05 Dla szkół: Wych. techniczne kl. 1-3 lic. 12.45

TTR, RTSS Matematyka. 13.25 TTR, RTSS Fizyka. 14.45 Dla szkół: zapowiada. 15.30 NURT — Psychologia. 16 Dziennik. 16.10 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.30 Obiektów. 16.50 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 17.10 W kręgu rodziny. 17.40 Pan ratuszu, odc. pt. Mieszkanie. 18.10 film TV CSRS. 18.45 10 minut — teleturniej. 19 Dobranoc. 19.10 Siódmka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Film tele na świecie — Kariera — TV ang. 21.35 Planeta Ziemia — Jęz. z miliardów — progr. popularnonaukowy. 22 Album pokazujący wojny — film dok. 22.40 Dziennik.

Piątek II

16.25 Progr. dnia. 16.30 Jęz. franc. kurs podst. 17 Ludzie pierwszych stron gazet — Progr. publ. 17.30 J. Korn — rec. i Poradnia zaufania. 18.30 Turystyka i wypoczynek. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Sport — Wokół stadionów. 21 Majmorski — Otwarty ocean. 21.30 24 godziny. 21.40 Film Latarni Czarnoksięskiej — Dulscy prod. pols.

KIEDY Co KIEDYgoze Co gdzie? KIEDY

SOBOTA	NIEDZIELA
14	15
Października	Października
Kaliksza Bernarda	Jadwigi Teresi

TEATRY

Sobota

Ślowskiego 13.15 Hamlet. Miniatura (pl. sw. Duchy 2) 19.15 Bałajajki i spółka. Kameralny 19.15 Wystawa ku czci G. Zapolskiej. Bagatela 19.30 Andromacha. Ludowy 19.15 Miejsce akcji. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Kraina uśmiechu. Groteska 16 Hej na smoka. Kolejarka (ul. Bocheńska 5) 19.15 Welele Fonia. Kawiarnia „Literacka” (ul. Piłkarska) 22 Kabaret literacki — Nieszczęście ze szczęściem. Filharmonia 18 Koncert symf. w ramach Dni Muzyki Greckiej w Polsce. Teatr STU (namiot ul. Rydla 31) 18 Triple Action Theatre (W. Brytania) — Titus Andronicus. 21 Pokaz koreańskiej sztuki samobrony.

Niedziela

Ślowskiego 14 Wolny strzelec. 19.15 Damski i huzary. Miniatura 19.15 Cudzoziemka. Kameralny 19.15 Wystawa ku czci G. Zapolskiej. Bagatela 16. 18.30 Wczesniak (od 1. 16. o godz. 16 przedst. zakup.). Ludowy 19.15 Miejsce akcji. Groteska 11. 16 Maciupke z krainy Muminków. Kolejarka 15. 19 Welele Fonia. Modrzewski 19.15 (foyer) Maciej Korbowia i Bellatrix. Teatr STU (namiot ul. Rydla 31) 18. 21 Triple Action Theatre Titus Andronicus.

KINA

Sobota

Kijów 14.30, 19.30 Bitwa o Midway (USA 1. 15). Uciecha 15.30, 18. 20.15 Joe Valachi (fr.-wł. 1. 18). Warszawa 16. 18. 20.15 Dziewczyna z reklamy (USA 1. 16). Wolność 14. 16. 18 Spirala (pol. 1. 18). 20 Wodzień (pol. 1. 18). Sztuka 15.45, 18. 20.15 Dzień Iluzjonu. Wanda 15.45, 18. 20.15 Znak Zodiaku (pol. 1. 18). M. Gwardia 14.45, 17. 19.15 Odrażający. brudni. 21 (wł. 1. 18). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18. 20.15 Ojciec chrzestny II (USA 1. 18). Świt (os. Teatrálne 10) 15.45, 18. 20.15 Trzy dni konda (wł.-USA 1. 18). Mała sala 15, 17, 19 Dick i Jane (USA 1. 15). Światłowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18. 20.15 Długi weekend (hiszp. 1. 15). Mała sala 15, 17 Szkarłatny pirat (USA 1. 15). 19 Matka Joanna od Aniołów (pol. 1. 18). Kultura (Rynek Gl. 27) 16, 20 Omen (ang. 1. 18). 18 Człowiek przeciw człowiekowi (NRD 1. 15). 17.30, 18.30 (II p.) Chwila wspomnień (radz. b.o.). Wiedza (Rynek Gl. 27) 17.30 Chwila wspomnień (radz. b.o.). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18. 20.15 Transamerican Express (USA 1. 15). Dom Zolnierza (ul. Lubicz 48) 15.45 Czarny korsarz (wł. 1. 15). Związkowiec (Grzegorzka 71) 16 Gdzikolwiek jesteście Panie Prezydencie (pol. 1. 15). 18, 20 Widmo wolności (fr. 1. 15). Wisła (Gazowa 21) 16 Gdzie się podziła siódma kompania (fr. b.o.). 18, 20.15 Niewinne (wł. 1. 18). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30 Dzikie niedźwiedzie Gawrylo (radz. b.o.). 17.30, 19.30 Mr. Majestek (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Biela) 14, 16 Wielka podróż Bolka i Lolka. 18, 20 Drapeczka. Podawalskie (ul. Komandorów) 14, 18 Gang Olsen na szlaku. Tęcza (ul. Fraska) 14. 12. Tęcza (ul. Fraska)

WYSTAWY MUZEA

Sobota - Niedziela

Wawel — komnaty (sob. niedz. 10-15 i 16-18). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15, 30). Zakam. i Muzeum w Piśkiewskiej Skale (sob. niedz. 10-16). Muzeum Lenina. Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. niedz. 10-17, niedz. 10-15 — wst. wol.). w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-16 — wst. wol.). w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 — wst. wol.). Muzeum Historyczne, Jana 12: Militar. Zegary (sob. niedz. 9-14). Szpitalna 21: Dzieje teatru (krak. (sob. niedz. 9-14). Franciszkańska 4: Plakat wojkowy (sob. niedz. 9-14). Muzeum Narodowe, Oddział, Sukiennice: Galeria polskiego malar. i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16). Dom Matejki, Floriańska 41: 100-lecie namalowania Bitwy pod Grunwaldem (sob. 10-16, niedz. 9-15). Domek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 5 (10-16). Szolajski, pl. Szczepański 9: Polskie malar. i rzeźba od 1764 r. (sob. niedz. 10-16). Czartoryskich, Piłkarska 8: Arcydzieła ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-15, niedz. 9-15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malar. i rzeźba od końca XIX w. do czasów współcz. Książka polska wieku XVI (sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Mumie egipskie w świetle promieni „X”. Starożytn. i średn. Małop. Kolekcje zabyt. archeologii średniowiecz. (sob. 14-18, niedz. 10-14). Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryńku Gł. Dzieje Ryńku (krak. (sob. 9-16, niedz. 13-17). Etnograficzne, pl. Wolnica 1 (sob. niedz. 10-15). Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fa. a epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 — wst. wol.). Gale-ry: Przymat, Łobzowska 3: Rzeźby J. Pugeta (sob. 10-18, niedz. 10-14). U. Anny 3: Zdjęcia A. Stieglitz i E. Hartwiga (sob. 10-18, niedz. 10-14). al. Róż 3: Andrychów 77 (sob. niedz. 11-18). Mały Rynek 4: Obiektówem pod Mongolii (sob. 11-19, niedz. 11-15). Rydlówka, Tejmajera 28 (sob. niedz. 11-14). KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 78, cz. I (9-21). Kopalinia Soli, Wieliczka oraz Muzeum Zup. Krak. (7-19). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14). Biblioteka Publiczna, ul. Franciszkańska 1: Literatura iberoamerykańska (sob. 10-15, niedz. 10-13). Arkady, pl. Szecepański 3 a: Majarstwo i rysunek A. Rzepki (sob. niedz. 11-18). Pawilon Wyst. pl. Szecepański 3 a: Malar. graf. rzeźba art. z RFN (sob. niedz. 11-18).

zka polska wieku XVI (sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Mumie egipskie w świetle promieni „X”. Starożytn. i średn. Małop. Kolekcje zabyt. archeologii średniowiecz. (sob. 14-18, niedz. 10-14). Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryńku Gł. Dzieje Ryńku (krak. (sob. 9-16, niedz. 13-17). Etnograficzne, pl. Wolnica 1 (sob. niedz. 10-15). Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fa. a epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 — wst. wol.). Gale-ry: Przymat, Łobzowska 3: Rzeźby J. Pugeta (sob. 10-18, niedz. 10-14). U. Anny 3: Zdjęcia A. Stieglitz i E. Hartwiga (sob. 10-18, niedz. 10-14). al. Róż 3: Andrychów 77 (sob. niedz. 11-18). Mały Rynek 4: Obiektówem pod Mongolii (sob. 11-19, niedz. 11-15). Rydlówka, Tejmajera 28 (sob. niedz. 11-14). KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 78, cz. I (9-21). Kopalinia Soli, Wieliczka oraz Muzeum Zup. Krak. (7-19). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14). Biblioteka Publiczna, ul. Franciszkańska 1: Literatura iberoamerykańska (sob. 10-15, niedz. 10-13). Arkady, pl. Szecepański 3 a: Majarstwo i rysunek A. Rzepki (sob. niedz. 11-18). Pawilon Wyst. pl. Szecepański 3 a: Malar. graf. rzeźba art. z RFN (sob. niedz. 11-18).

8-18, niedz. niecz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawory 3, tel. 755-75 i 748-92 (7-22).

APTEKI

Sobota-Niedziela

Rynek Gl. 42 (tlen). Długa 88, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Pstrawskiego 94 (tlen). N. Huta, Centrum A, bl. 3 (tlen).

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9-17. Ogród Botaniczny (Kopernika) od godz. 9 do zmroku.

RADIO

Sobota

Program I

Wiadomości: 15, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 16.10 Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.10 Jedynka. 19.10 Niektyko dla kierowców. 18.35 Przeboje sprzed lat. 19.15 Z poznanskiego Studia. 19.40 Muz. jazz. 20.05 Progr. z dywanikiem. 21.20 Muz. Osceary film. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Totalizatora Sport. 20.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Łódź na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 16.40, 21.30, 23.30. 17 Z archiwum jazzu. 17.20 Sady nieostateczne czyli niepoeci o poezji i poetach. 17.40 Ptakom podobni — rep. lit. 18 Muz. Archiwum PR. 18.30 Echo dnia. 18.40 Czas i ludzie — aud. kombatancka. 19 Matysiakiowie. 19.30 Problemy teatru oper. 20 Rośliny razem z nią — poezja J. Przydybia. 20.15 Rec. A. Rubinstein. 21.40 Z. Kodały — II Kwartet smyczkowy. 22 Gwiazdy estrady. 23 Mistrz, interpretacje muz. dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 17, 18.30, 22. 17.05 Muz. pocztą UKF. 17.40 Sierżant Pepper i jego Klub Samotnych Serc — po 11 latach, cz. II. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Boogie na fortepian. 18.40 Requiem za Departament — słuch. J. Przydybia. 19.15 Boogie na orkiestrze. 19.35 Opera tyg. 19.50 Dzień Szakala — odc. pow. F. Forsythe'a. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. E. Fitzgerald. 22.15 Codz. pow. w wyd. dzwięk. J. Hen. Kwiecień — III odc. 22.45 Pios. z filmu Gorączka sob. noc. 23 Liryki F. Garcii Lorki. 23.45 Jam session w Trójce.

Program IV

Wiadomości: 16.40, 22.55. 16.50 Na rad. antenie — Wasze troki hasze wnioski (Kr.). 17.05 Sob. Mag. Rozr. (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Pasje, podróże, przygody. 19 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lekc. jęz. franc. 19.30 Studio Dwóch — mag. (Stereo — Kr.). 21.15 Stereof. progr. muz. — muz. poważna (Kr.). 22.15 Rad. portrety Polaków. 22.35 Rad.-Telew. Szkoła Średnia dla Pracujących — Jęz. polski.

Niedziela

Program I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 8.20 Moja aud. muz. 9.05 Rad. Mag. Wojska. 10.05 Z teki kompozycji S. Krawieckiego. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — Trapić — słuch. W. Rosik. 11 Rel. ze spotkań piłkarskich o mistrz. I ligi. 11.20 Muzyka. 11.35 Rel. ze spotkań piłkarskich o mistrz. I ligi. 12.45 Rel. ze spotkań piłkarskich o mistrz. I ligi. 13 Studio Gama. 14.30 W Jezioranach. 15 Konc. ży-

cień. 16.05 Teatr PR — Prem. mies. — Rachunek sumienia — słuch. Z. Kubikowskiego. 16.50 Konc. na instrumenty. 17.05 Studio Młodych. 18 Kom. Totalizatora Sport. 18.05 Muz. z ekranów. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Konc. zyczeń. 21.05 Z dziejów kabaretu. 22 Telegramy muz. ze świata. 23.35 Musicom. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Muz. jazzowa.

Program II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30. 7.35-11.57 Niedzielne spotkanie Progr. lit.-muz. 7.45 Aud. rozr. 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. 8.30 Konc. org. 8.45 Nowości Teatru PR. 9 Rad. poczt. lit. 9.15 Portret słowem malowany. 9.50 Tyg. Przegl. Prasy. 10 Wspominamy debiuty. 10.40 Zag. lit. 11 Rodzina Romerów — aud. z cyklu: Saga pols. 12.05 Poranek muz. symf. 13 Teatr PR — Z kronik 50-lecia — Łuk — słuch. wg pow. J. Kadena-Bandrowskiego. 14.35 Turniej śpiewaków i kapel lud. 15 Rad. Teatr dla Dzieci i Młodz. — Kaptka z notatnika — słuch. Wł. Sokorskiego. 15.25 L. van Beethova — IX sonata A-dur. 16 Konc. chopin. — Walce w najnowszym nagr. K. Zimermana. 16.30 Byliśmy na uroczynach — Toast przyjaźni. 17.35 J. P. Rameau: Divertiment La surprise de l'amour. 18 Panorama wokalistyki pols. 18.35 Fel. publ. międzynarod. 18.45 J. F. Telemann: Konc. F-dur. 19 Rec. Drugiego. 19.20 Studio Młodych — Rozgł. Harc. 20 Wielecy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. zoin. 21.30 Rozmaitości muz. 22 J. Maksymlik i Polska Ork. Kameralna na płytach EMI. 22.30 Książki, które powinny zrobić karierę. 23 Arcydzieła muz. staropols. 23.35 Publ. międzynarod. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22. 8.35 Co kto lubi. 9 Dzień Szakala — odc. pow. F. Forsythe'a. 9.10 Na góralską nutę. 9.30 Gdy się mówi Bieszczady. 9.50 Solo na akordeonie. 10 60 minut na go-

Program IV

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55. 8.30 Z sal koncert. stolicy. Fel. lit. (Kr.). 9.10 Lit. na dzieł dobrych (Kr.). 9.40 Amatorskie zespoły naszego regionu (Kr.). 10 Klub Młodych — Miłośników Muz. — Lekcja jęz. łac. 11.20 Miłośnicy folkloru. 11.35 Zgadziny, sprawdził odpowiedź. 12.05 Teatr Klasyczny dla młodzieży — Dywizjon 303 — słuch. wg pow. A. Fiedlera. 13.10 Klub Olimpijczyków. 13.30 Konc. gwiazd — B. Streisand. 14.10 Dźwięk. wtajemniczenia. 14.30 Gł. Ork. J. Barry'ego. 14.40 Muz. i jednej płyty, Stereo — (Kr.). Teatr PR — Studio Stereof. 1) Zegarek — słuch. J. Szaniawskiego. 2) Mój telefon — słuch. F. Leona (Stereo — Kr.). 16.05 Studio Wawel (Stereo — Kr.). 17.10 Felieton J. Kajtocha (Kr.). 17.20 Konc. zyczeń (Kr.). 18 Radiolataria. 18.10 Konfrontacje z encyklopedią. 18.10 M. Musorgski — Chowański (Kr.) — opera (Stereo — Kr.). 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Międzynarod. Trybuna Kompozycji — Paryż 78. 22.40 K. Szymanowski — 5 pieśni.

TTR, RTSS — Nasze spotkania

7.35 Alarm przeciwpożarowy trwa 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytura dla rolników. 8.20 Studio Sport — Telewizja. 8.55 Progr. dnia. 9 Teatrane TDC oraz film TP Siedem stron świata — odc. pt. Samowar. 10.20 Antena. 10.45 Kartki z 35-lecia — progr. dok. 11.20 Polskie bitwy — Bitwa pod Cedynią — film dok. TP. 12.10 Dziennik. 12.25 Rol. rozmowy. 13 Z kamerą wśród zwierząt — U Vagnerów. 13.30 Komedie omyłek. 14.20 Losowanie Dużego Lotka. 14.40 Stare kino — Miłość Carmen — film USA. 16.20 Gram dla... — teleturniej. 17.05 Studio Sport. 18 Curro Jimenez — film przyg. TV hiszp. — odc. pt. Przewoźnik z Cantillany. 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Lalka — odc. V pl. Widziadło — film fab. TP. 21.35 Przeboje mistrzów. 22.35 Studio Sport.

Niedziela II

8.20 Progr. dnia. 8.25 Teatr Telewizji J. A. Kisielewski — W sprawie przez Polskę. 10.30 Wielka gra. 11.40 Pegaz — wyd. niedz. 12.40 Na szlaku chwały — teleturniej wojsk. 13 Dla dzieci: Michał i zbrojny — baśń. 13.50 Spotkanie z dokumentem. 15.50 Na zdrowie! wid. estradowe. 16.20 Prawda czasu, prawda ekranu — Wielka podróż Agaty Schweikert — film fab. NRD. 18 Niedzielnice pomyłki muz. 19 Mówimy po polsku — progr. oświat. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Spotkanie z dokumentem — Wokół Wawelu. 21.50 Plomienie — cz. I film społ.-obycz. TV CSRS.

Moja stara buda...

(Dokończenie ze str. 1)

świat światem nie spotkałam się z podobną imprezą wśród techników. I dusza sesji okazała się Pani Maria Obercowa.

— A widzisz. Przypominam sobie, jak Marysia kiedyś do mnie przyszła w sprawie chłopa, który tydzień bez usprawiedliwienia nie pokazywał się w szkole. Marysia poszła do niego i zrelacjonowała mi odwiedzin: „Słuchaj, On siedzi w domu i... pisze prace seminaryjne dla mnie. Ja mu te siedem dni odpuszczam, bo więcej pożytku z tej pracy niż z lekcji”. I tak właśnie zrobiliśmy.

— Szkoła miała swój charakter, nosiła jakąś „twarz”. Zdało mi się, że te wielkie fabryki absolwentów w wypucowanych gmachach są trochę bezduszne i bardzo nijakie.

— Teraz, kiedy dyrektor kieruje 460-osobowym zespołem nauczycielskim, może zamienić z każdym kilka słów na kwaterze, a uczniowie zna w najlepszym razie kilkudziesięciu. Ci nauczyciele są skrajnie wymęczeni, biegają za groszem i prywatnymi lekcjami. Przecież, żeby czegoś chcieć, tak jak myśmy wtedy chcieli, trzeba mieć czas. Wówczas dopiero rodzi się

szansa ujawnienia pełni osobowości nauczyciela.

— Myślę poza tym, że i sam układ szkoły, te zakamary, „folwarki” tworzą klimat wspomnień, które z Pana udziałem próbuję racjonalizować.

— Otrzymałem dzisiaj wiadomienie o obronie pracy doktorskiej — twojej również. Skończyła AGH. Wcale nie należała do celerów, do dobrych w klasie — owszem. To pasjonujące patrzeć, jak się staje, jak wasza ruchliwość umysłowa zaczyna kielkować, a potem owocować.

— Złóżę Panu w samowznawczym imieniu wychowanków komplement. Licę po prostu nie kierowało ambicji na łamanie nas za wszelką cenę, naginanie do nakazów i regulaminów. Oso- biście cenię sobie tę tolerancję, pozwalała nam czuć, że szkoła została stworzona dla nas.

— Czasem z tego można uczynić zarzut. Część pedagogów używa tolerancję i zrozumienie dla młodzieży z obniżaniem wymagań, co nie jest jednoznaczne.

— Dziękuję, że znalazł Pan jeszcze raz czas dla swojej uczennicy.

Rozmawiała:
ELŻBIETA WOJTCOWICZ

W porcie Północnym

Nowe okno na świat otwieramy coraz szerzej

To dziwne, że dopiero ósmy rok mija od chwili rozpoczęcia budowy portu Północnego, a już spowszechniała nam ta inwestycja. Przycisnęły ją swym rozmachem i popularnością inne przedsięwzięcia: Lubelskie Zagłębie Węglowe czy Huta Katowice. A może to po prostu świadomość, że port już pracuje, spowodowała zejście problemu z I linii zainteresowania.

Pamiętacie Czytelnicy?

W 1974 r. ruszyła pierwsza nitka bazy załadowczej węgla w porcie Północnym. W rok potem zaczęła pracę baza załadowcza paliw. To były 2 najpilniejsze czynniki wielkiego portu, który dziś przeładowuje 8 mln ton węgla i tyleż ropy rocznie i jakoś nie sprawia kłopotu (może dlatego o nim ciszej).

To największa polska inwestycja morska. Jedno z najsmielszych polskich przedsięwzięć w okresie 30 lat. Jest równocześnie następnym zdecydowanym krokiem w przyszłość Polski na morzu. Kiedyś, w latach dwudziestych, pierwszym krokiem, który zwrócił spojrzenie społeczeństwa na fale Bałtyku, była Gdynia. Teraz port Północny i plan zagospodarowania całego wybrzeża Zatoki Gdańskiej to następna inwestycja kraju, który należy dziś do pierwszej dziesiątki producentów statków na świecie i opasał glob własnymi liniami żegludowymi.

Obok portu stanie w przyszło-

ści olbrzymia stocznia remontowa.

Port Północny rośnie dalej. Trochę wolniej wprowadzić niż 3 lata temu ale stale go przybywa.

Obecnie trwa budowa oczyszczalni wód balastowych. Obiekt ten zaczęto budować w ub. roku a ruszy w 1979 r. Będzie to nowoczesniejsza oczyszczalnia tego typu na Bałtyku. Dzięki niej port Północny, mimo że za parę lat będzie największym portem Bałtyku, nie zanieczyści ani litra wody.

Trwa również budowa bazy przeładunkowej rudy żelaza. Nowoczesne hutnictwo wymaga importu różnych odmian surowca. Dlatego trzeba mieć możliwość szybkiego rozładunku 20 mln ton rudy rocznie. Uzyskamy to, gdy cała baza rudy będzie gotowa. Wtedy zresztą, te same statki, które z Gdańska zabierają węgiel, przywieżą tu rudę żelaza. Baza rudy jest opóźniona. Największy kłopot to przenośniki taśmowe. Przemysł krajowy nie przyjął zamówień, bo nie ma już możliwości wykonania, a bu-

downicowie portu chcą mieć stać ruchliwą arterią komunikacyjną. Przynajmniej w dolnej części. Sama kolej tej masy towarów nie przewiezie do portu i nie odbierze ze statków.

Kiedy w pogodny dzień patrzy się na redę portu Gdańskiego widać prawie zawsze kilkanaście statków, które czekają na miejsce przy nabrzeżach. Stare „okno na świat” już nie nadaje, a nowe jest „otwarte” dopiero w 1/4. Chciałoby się je już teraz jak najszersze otworzyć.

A. LIBERAK

Dyżury Komitetów Kontroli Społecznej

Dnia 16 X br. odbędzie się dyżur członków Komitetów Kontroli Społecznej.

W lokalu UD Krowodrza, al. Słowackiego 20, p. 21 godz. 15-17.

W lokalu UD Śródmieście, Grunwaldzka 8, p. 2 w godz. 15-17.

W lokalu UD Podgórze, Rynek Podgórski 1, p. 11, godz. 15-17.

W lokalu RN m. Krakowa, ul. Basztowa 22, p. 47, godz. 14-17.

W lokalu UD Nowa Huta, os. Zgody 3, p. 227, godz. 15-17.

Ponadto 16 bm. w godz. od 14 do 17 ul. Basztowa 22, p. 47 odbędzie się dyżur posełki.

Praca

PRACOWNICE fizyczna — przyjmie pracownia ceramiczną — Wacław Rynduch — Wieliczka, ul. Mierzańska 7. Zgłoszenia: godz. 17-18. g-65286

DZIEWCZYNA — mająca ukończone 18 lat, potrzebna do pracowni cukierniczej. Zgłoszenia: cukiernia Mariana Woźniaka — Kraków, ul. Solskiego 5. g-65347

KALETNIKA, najchętniej renciście lub emeryta — zatrudni pracownia — Antoni Sliwa, Kraków — ul. Zwierzyniecka 12, tel. 236-42. g-65509

Nauka

STUDENCI Filologii UJ — udziela korepetycji z języka angielskiego i francuskiego. — Pienkowski, tel. 348-35. g-64955

KURSY

OBŚLUGI suwnic — wózków akumulatorowych — dzwignów towarowo- osobowych —

ORGANIZUJE Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 35, telefon 639-41, 632-98, w godzinach od 8 do 17. K-6439

KURSY

SPAWANIA elektrycznego i gazowego. — oraz PALACZY c.o. i kotłów wysokoprężnych

ORGANIZUJE Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 35, telefon 639-41, 632-98, w godzinach od 8 do 17. K-6445

Kupno

OBRAZ W. Kossaka, Rozwadowskiego — kupię. — Oferty 64020 „Prasa” Kraków, iWiśna 2. g-65247

RONY PeKaO — sprzedam. Tel. 702-76. g-65230

FIAT 850 Sport — stan dobry — sprzedam. Kraków. — Dzierżyńskiego 141/5. g-65548

KSIAŻKI, czasopisma, historia polski, historia sztuki, sztylety, litografie, mapy, pocztówki, stare ilustracje — do zbioru kupię. — Oferty 64776 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-65549

Sprzedaj

KOZUCH damski, b. ładny — sprzedam. — Tel. 107-83. g-65093

FLIZY zagraniczne, sprzedam. Włodkowica 3/42. g-64711

FIAT 126 p. fabrycznie nowy — sprzedam. — Os. Dąbrowszczaków 23/8. g-65247

RONY PeKaO — sprzedam. Tel. 702-76. g-65230

FIAT 850 Sport — stan dobry — sprzedam. Kraków. — Dzierżyńskiego 141/5. g-65548

SZYBE przednia do Skody S-100, obiektyw do „Zorki” — sprzedam. — Telefon 757-24 — wieczorem. — Oferty 64776 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-65549

APARAT fotograficzny — Zenit TTL — sprzedam. Tel. 294-05. g-64631

FIAT 125 p. 1973, w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 465-67. g-64383

BLAM karakułowy — laski brzoze — sprzedam. Kraków — Westerplatte 7/6. g-65350

SKODE 100 S — sprzedam. Tel. 747-79 — w godz. 17-19. g-64714

FLIZY, terakoty, zagraniczne — sprzedam. Informacje: tel. 288-97 — wieczorem. g-65488

Lokale

ZAMIEŃ pilnie superkomfortowe mieszkanie — 3 pokoje, kuchnia, łazienka, 98 m², dwa balkony, centrum, budownictwo międzywojenne — na M-4, w miarę możliwości również w centrum. Nowa Huta i Podgórze wykluczone. Telefon 272-39, w godz. 20-21 lub oferty 64985 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-65476

WEZMĘ w dzierżawę budynek gospodarczy lub warsztatowy, nadający się do zaadaptowania na pracownię plastyczną. Oferty 65344 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-65476

GLIWICE! — Mieszkanie kwaterekowe, komfortowe, 2-pokojowe, z telefonem — zamienię na podobne w Krakowie. — Oferty 65027 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-64796

SPRZEDAM własnościowe mieszkanie superkomfortowe, 53 m², w centrum Krakowa. — Tel. 297-93, w godz. 16-18. g-65476

PRZYJME studentkę na mieszkanie. Ul. Traugutta 13/8. g-64836

POSZUKUJE garsoniery lub pokoju z kuchnią — superkomfortowych, blisko centrum, na okres 1 roku. — Czynnosc płatny z góry. Oferty 65339 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-64798

WILĘ superkomfortowa, rozpoczęta budowa, parcele budowlana, dzielnica Krowodrza — kupię. — Oferty 65301 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-64798

SZKOCKIEGO owczarka znaleziono 17 IX. — Tel. 615-76. g-64798

STUDENTKA — kończąca anglistykę — poszukuje garsoniery na rok. Czynnosc z góry. Okolice „Cracovii”. Wrocławskiej. Oferty 65325 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-64796

DO wynajęcia, do 2 lat, mieszkanie 2-pokojowe — umeblowane, z telefonem, najchętniej obok Krakowcom. Oferty 65039 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-65493

ROŻYCKI Zbigniew, Kraków, ul. Zbożowa 2/1 — zgubił legitymację studentką nr 217/76/C, wydaną przez AGH. g-65493

ROŻYCKI Zbigniew, Kraków, ul. Zbożowa 2/1 — zgubił legitymację studentką nr 217/76/C, wydaną przez AGH. g-65493

WARSZTAT mechaniki — pojazdowej — Wincenty Podyma — przeniesiony z ul. Lubelskiej na ul. Prądnicką 36 — poleca swoje usługi. Tel. 320-60. g-65493

WARSZTAT mechaniki — pojazdowej — Wincenty Podyma — przeniesiony z ul. Lubelskiej na ul. Prądnicką 36 — poleca swoje usługi. Tel. 320-60. g-65493

ZAKŁAD REMONTOWY ENERGETYKI informuje

o utworzeniu stałego Kierownictwa Grupy Robót na terenie Zespołu Elektrociepłowni Kraków-Łęg do wykonawstwa prac modernizacyjnych i remontowych. W związku z tym

zatrudni zaraz

- ◆ MONTERÓW-ŚLUSARZY maszynowych i konstrukcyjnych
- ◆ SPAWACZY autogenicznych i elektrycznych
- ◆ MURARZY pieców przemysłowych i budowlanych
- ◆ CIEŚLI budowlanych
- ◆ MONTERÓW izolacji cieplnych
- ◆ PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodach: ślusarskich i budowlano-montażowych.

Wynagrodzenie pracowników wg nowego układu zbiorowego pracy dla przemysłu energetycznego.

Pracownikom przysługują świadczenia, jak:

- ▲ zniżka za energię elektryczną
- ▲ ekwiwalent za deputat węglowy
- ▲ karta energetyka.

Pracownikom zamieszkującym, korzystającym z kwaterek zakładowych, przysługują diety delegacyjne, zwrot kosztów przejazdu do stałego miejsca zamieszkania — (dwukrotnie w ciągu miesiąca), łącznie z jednym dniem wolnym od pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

— kierownik Grupy Robót oraz kierownik Wydziału d. s. Pracowniczych Zakładu Remontowego Energetyki na terenie Elektrociepłowni Kraków-Łęg, ul. Ciepłownicza 1, telefon 445-60 do 65 wewn. 650 i 652 — względnie Wydział Kadr Elektrociepłowni Kraków-Łęg.

K-6994

ZESPÓŁ

ELEKTROCIĘPŁOWNI KRAKÓW
w Krakowie, ul. CIEPŁOWNICZA 1

zatrudni zaraz

- ▲ ODŻUŻLACZY-WYŁADUNKOWYCH
- ▲ WARTOWNIKÓW straży przemysłowej
- ▲ SPRZĄTACZKI produkcyjne
- ▲ ROBOTNIKÓW magazynowych
- ▲ MONTERÓW pomocniczych urządzeń
- ▲ ELEKTROMECHANIKÓW aparatury cieplnej
- ▲ ŚLUSARZY
- ▲ TOKARZY
- ▲ OBCHODOWYCH urządzeń pomocniczych
- ▲ ELEKTROMONTERÓW
- ▲ MONTERÓW remontu kotłów
- ▲ MONTERÓW remontu turbin.

Warunki pracy i płacy — zgodne z Układem Zbiorowym dla przemysłu energetycznego — do omówienia i uzgodnienia w dyrekcji Zakładu.

Po 6-miesięcznym przeszkoleniu i uzyskaniu uprawnień Państwowej Inspekcji Gospodarki Paliwowo-Energetycznej, pracownicy na powyższych stanowiskach mogą otrzymać mieszkanie funkcyjne lub spółdzielcze, w roku 1980—1981.

Zakład zapewnia możliwość korzystania z wczasów, wycieczek, kolonii i obozów dla dzieci.

K-7032

FABRYKA ELEMENTÓW

WYPOSAŻENIA BUDOWNICTWA „METALPLAST”
w KRAKOWIE, ul. ROMANOWICZA 7

ogłasza dodatkowe przyjęcia

do młodzieżowego Ochotniczego Hufca Pracy
(dla dochodzących).

Warunkiem przyjęcia jest:

- ▲ ukończony 16 rok życia
- ▲ dobry stan zdrowia
- ▲ wykształcenie podstawowe bądź niepełne podstawowe.

Junacy Hufca pracują w FEWB „Metalplast” w Krakowie przy ul. Romanowicza nr 7.

Poza tym junacy otrzymują:

- ▲ bezpłatne posiłki regeneracyjne
- ▲ ubranie robocze
- ▲ wynagrodzenie zgodne z Układem Zbiorowym Pracy.

Nauka bezpłatna. — Zapewnia się ukończenie szkoły podstawowej.

Junacy OHP zdobywają atrakcyjne zawody jak:

- ▲ ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO
- ▲ ŚLUSARZA MASZYNOWEGO
- ▲ TŁOCZARZA
- ▲ MECHANIKA SAMOCHODOWEGO
- ▲ MONTERA ELEKTRYKA

Zgłoszenia przyjmuje:

— Dział Służby Pracowniczej „Metalplast”,
Kraków, ul. Romanowicza 7 — tel. 655-41,
655-42, skrytka pocztowa 31.

K-6979

Odzyskać prymat w polskiej koszykówce pierwszoplanowym zadaniem wiślaczek

10 ZESPOŁÓW koszykarek przystępuje dziś do rozgrywek mistrzostwa Polski: obrońca tytułu — AZS Poznań oraz AZS Lublin, AZS Warszawa, Lech Poznań, ŁKS Łódź, Olimpia Poznań, Spójnia Gdańsk, Stal Brzeg, Wisła i Włókniarz Pabianice, przy czym akademicki z Lublina i Warszawy są beniaminkami.

Polska koszykówka ma od dłuższego czasu niedobrą passę, nie popisały się nasze panie podczas tegorocznych mistrzostw Europy w Poznaniu, kiedy to — choć od razu, bez eliminacji, grały w finale — zajęły dopiero piątą lokatę. Na naszym krakowskim podwórku przeżyliśmy niepowodzenia 11-krotnych mistrzyń kraju — koszykarek Wisły, które polęciły na łeb na szyję w półfinale, plasując się dopiero na 4 miejscu. Ale było, minęło — teraz zaczyna się nowy sezon, nowe nadzieje wstąpiły w serca kibiców, a i samych koszykarek chyba także.

Dla Wisły pierwszoplanowym zadaniem jest odzyskanie prymatu w kraju. Powrót do pełni sił po urlopie macierzyńskim Haliny Iwaniec, która pełni rolę

pierwszej rozgrywającej winien być poważnym wzmocnieniem drużyny. Jeżeli obserwowana w czasie niedawnego turnieju o „Puchar Lajkonika” zwiększona dynamika gry krakowianek, ich agresywna gra w defensywie będą nadal cechowały zespół Wisła stanie się kandydatem nr 1 do tytułu, potencjalne możliwości ma bowiem ku temu — patrząc na skład drużyny — ogromne. Wiele do powiedzenia będzie miały w walce o mistrzostwo AZS Poznań, drużyna Ziętarskiej, Gumowskiej, Wiśniewskiej, która tak świetnie grała w ubiegłym sezonie. Ale czy poznanianki wytrzymają trudny ligi i pucharowych występów, przy skromnym ilościowo i jakościowo zapleczu pierwszej piątki? Tradycyjnie czołówkę stanowią będą zapewne Spójnia Gdańsk i ŁKS i ta chyba czwórka stanie do decydującej walki o prymat.

Ekstraklasa gra według ubiegłosezonowego systemu. Najpierw — od dziś do 14 stycznia — dwie rundy spotkań systemem „każdy z każdym” i potem czterdzieści pierwszych drużyn walczy między sobą o tytuł (po jednym turnieju w siedzibie każdego zespo-

łu), a reszta gra dwa turnieje o uchronienie się przed degradacją.

Warto na zakończenie podać, iż do prowadzenia ekstraklasy zostało wyznaczonych 12 sędziów krakowskich: J. Bojarski, J. Borek, Z. Dąbrowski, T. Kamyk, S. Malota, Z. Masłaj, M. Paszucha, Cz. Stawarz, R. Trojanowski, A. Wątor, S. Wilkosz i M. Wężyk. Tak spore grono arbitrów wyznaczonych do prowadzenia I ligi jest wynikiem wysokich ocen kwalifikacyjnych w ubiegłym sezonie. Trzeba bowiem podkreślić, iż krakowskie sędziowie koszykówki po raz trzeci z rzędu wygrali współzawodnictwo międzyokręgowe, uzyskując od kwalifikatorów najwyższą/przeciętną ocenę.

A oto program pierwszej kolejki: 14 bm. — ŁKS — Lech, Włókniarz — AZS Poznań, Spójnia — AZS Lublin, Olimpia — AZS Warszawa, 15 bm. — ŁKS — AZS Poznań, Włókniarz — Lech, Spójnia — AZS Warszawa, Olimpia — AZS Lublin i Stal Brzeg — Wisła. (ang.)

Do Bytomia po 2 punkty?

PILKARZE ekstraklasy rozegrają dziś i jutro kolejną, dwunastą serię mistrzowskich spotkań. Wisła jedzie do Bytomia na mecz z „Polonią”, drużyna będąca „czerwoną latarnią” tabeli (nie wygrała jeszcze żadnego meczu). W pojedynku z mistrzami Polski Bytomianie stoja na straconej pozycji, choć w futbolu ogromnie trudno przewidywać wyniki spotkań. Przed tygodniem wiślacze też byli faworytami w meczu z ŁKS-em, a przecież zostali rozgromieni na własnym boisku. Tydzień przerwy pozwolił, być może, wrócić mistrzom do równowagi psychicznej.

Program XII kolejki jest następujący: Ruch — Szombierki, ŁKS — Śląsk, Pogoń — Legia, Arka — Widzew, Lech — Stal, Zagłębie — Odra i Gwardia — GKS Katowice.

Pilkarze Cracovii wyjeżdżają do lubelskiego Motoru i trudno spodziewać się by zdobyli wywalczając choć jeden punkt. (I)

Na ręce prof. R. Kubicy najlepsze życzenia dla nauczycieli wf i trenerów

DZIŚ święto ogromnej rzeszy ludzi w naszym kraju DZIEŃ NAUCZycIELA — obchodzony bardzo uroczysto, jako że zawód ten cieszy się powszechnym szacunkiem, w soku uznaniem całego społeczeństwa.

Do płynących zewsząd życzeń i gratulacji przylacza się do sportowy „Echa”, publikując co roku z tej właśnie okazji, w wetki wybijających się nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów. Dziś nasze życzenia dla ludzi zajmujących się sprawą wychowania fizycznego i sportu składamy na ręce prorektora krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego — prof. hab. Ryszarda KUBICY.

Już drugą kadencję sprawuje prof. R. Kubica funkcję prorektora do spraw nauki uczelni, której jest absolwentem. Jako absolwent Liceum im. A. Asnyka w Bielsku-Białej, gdzie w szkolnych latach uprawiał futbol i lekką atletykę, przyszedł na studia do krakowskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego (dzisiejszej AWF). Po ukończeniu pierwszego stopnia studiów, w 1955 r., został od razu asystentem w Zakładzie Fizjologii kierowanym przez prof. S. Grochmalę, ten bowiem kierunek nauki, pociągał go ze szczególną siłą. Magisterium uzyskał w 1957 r., doktorat z zakresu fizjologii sportu w 1964, habilitował się w warszawskiej AWF w 1971 r., a w sześć lat później otrzymał, nadany przez Radę Państwa, tytuł profesora nadzwyczajnego nauk wf.

Poza pracą dydaktyczną w uczelni, prowadzi na szeroką skalę badania naukowe. Jako członek komisji ergonomicznej krakowskiego oddziału PAN zajmuje się aspektami fizjologicznymi sportu oraz wysiłku pracowników produkcyjnych i wielkich przedsiębiorstw, głównie kopalń i hut. Ostatnie badania prof. Kubicy dotyczą gospodarki wodno-elektrolitowej organizmów w warunkach pracy przy wysokich temperaturach. W zakładzie fizjologii AWF budowana jest komora termodynamiczna, która posłuży do badań sportowców i pracowników Huty im. Leni (stanowiąc pomoc w naborze ludzi do określonych rodzajów pracy, jak też pozwalając na ujawnienie wpływu uprawiania sportu wyczynowego czy pracy przy wielkich piecach w hucie na stan ludzkiego organizmu). W tym zakresie prof. Kubica współpracuje z wieloma instytutami krajowymi i zagranicznymi m. in. ze znanym Instytutem Krogha w Kopenhadze.

Za zasługi na polu nauki i wychowania wicel profesor otrzymał tytuł absolwenta krakowskiej AWF, prof. Kubica otrzymał wiele nagród, wyróżnień i odznaczeń. Teraz, z okazji Dnia Nauczyciela, Rada Państwa przyznała mu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Gratulując tak wysokiego wyróżnienia, życzymy Profesorowi wielu dalszych osiągnięć w pracy pedagogicznej oraz naukowej i raz jeszcze na Jego ręce składamy najlepsze życzenia wszystkim nauczycielom wf, wszystkim trenerom, dziękując za pracę, która tyle dobrego przyniosła Polsce, jej młodzieży. (ang.)



Totek

MALY LOTEK: plac: w I losowaniu — piątki 120.092 zł, czwórki 912 zł, trójki 54 zł; w II losowaniu — piątki 557.856 zł, czwórki 2.184 zł, trójki 103 zł.

EXPRESS-LOTOK: plac: piątki 365.346 zł, czwórki 2.261 zł, trójki 86 zł.

Rusza II liga hokeja na lodzie

Budowlani Bydgoszcz pierwszym rywalem Cracovii

DZIŚ zainaugurowane zostaną rozgrywki mistrzowskie II ligi hokeja na lodzie. Po zmianach organizacyjnych w lidze — wprowadzeniu jednej grupy w miejsce dotychczasowych dwóch — tegoroczna rywalizacja o awans do ekstraklasy zapowiada się nader interesująco.

Faworytami są zespoły, które w ubiegłym sezonie występowały w I lidze: Cracovia, GKS Tychy i Budowlani Bydgoszcz, z pewnością do rywalizacji włączy się drużyna Polonii Bytom, Stali Sanok czy oświęcimskiej Unii.

Krakowian najbardziej interesują losy Cracovii. Po udanych — mimo degradacji — występach ubiegłorocznych krakowian bardzo solidnie przepracowali okres wakacyjny i ich aktualna dyspozycja wskazuje na dobre przygotowanie. Pierwszym ich przeciwnikiem będzie zespół Budowlanych Bydgoszcz (dawna Polonia) drużyna wzmocniona w ostatnim czasie kilkoma zawodnikami Stocznicy i Podhala. Sądźmy jednak, iż podopieczni trenera J. Monteana upora się z przeciwnikami i zainkasują pierwsze punkty. Cracovia, gospodarz obu spotkań, wystąpi w tych pojedynkach bez kontuzjowanych obrońców Frasiaka i Potoczka. Zobaczymy za to Bogdana Migacza, który po długotrwałej kontuzji, wzmocnił zespół i poprowadzi pierwszy atak. Krakowianie zagrają najprawdopodobniej w następującym zestawieniu: bramkarze — Dakiewicz i Mazur, I formacja — Cieśliński, Stożek, Janek, Migacz, Pawlik, II — Ciasłoń, Rzerucha — Strzeżek, Siedlarczyk, Zieliński, III — Szweczyk, Kuciewicz — Sikora, Behounek i Kalata. W rezerwie pozostają: Dukat, Pieczonka i Sochacki. (wd)

W pozostałych meczach I rundy grają: Polonia Bytom z GKS-em Tychy, Stal Sanok z Unią Oświęcim, Pomorzanie Toruń z KTH Krynicą i Włókniarz Zgierz z Pogonią Siedlce.

Imprezy sportowe uświetniły jubileusz 70-lecia AZS

(Dokończenie ze str. 1)

W GODZINACH popołudniowych w hali sportowej AZS AGH odbyła się ogólnopolska inauguracja sportowego roku akademickiego 1978/79, którą dokonał kierownik Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, prezes ZG AZS — prof. Janusz GÓRSKI. Uroczystość poprowadził rektor AGH — prof. Henryk Filcek, a uczestniczyli w niej przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych i sportowych Krakowa. W dalszej części inaugura-

cji sportowego roku akademickiego najbardziej zasłużonych działaczy i sportowców uhonorowano odznaczeniami państwowymi, sportowymi i resortowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Tadeusz Rokossowski, 2 osoby wyróżniono Złotym, 3 Srebrnym i 2 Brązowym Krzyżem Zasługi. W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca AGH „Krakus”.

Z okazji jubileuszu 70-lecia AZS w Krakowie odbyło się wiele interesujących zawodów sportowych. Wczoraj na trasie Collegium Novum — Wiślana — Filharmonia — Col. Novum odbył się sztafetowy bieg (7x500 m), w którym uczestniczyły reprezentacje 11 wyższych uczelni z Polski oraz Uniwersytetu z Wilna. Zwyciężył w sztafecie zespół krakowskiej AWF przed reprezentacją Uniwersytetu z Gdańska i Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina.

Na przystani na Wiśle odbył się także mecz wioślarski, w którym Uniwersytet Jagielloński pokonał drużynę Uniwersytetu Wileńskiego 5:1.

Bardzo ciekawy okazał się mecz siatkarzy AZS Olsztyn — AZS Częstochowa (występował jako Polska, czyli reprezentacja wszystkich AZS-ów). Olsztynscy akademicy po ciekawej i momentami stojącej na wysokim poziomie grze wygrali 3:0 (15:9, 15:13, 15:10). Wieczorne spotkanie dawnych i obecnych działaczy i sportowców AZS-u zakończyło wczorajszy dzień jubileuszu. (Wi-Gr)

BARCELONA. W czterdzielnym tenisowym turnieju Grand Prix Wojciecha Fibak przegrał z Czechosłowakiem Ivanem Lendlem 6:4, 6:7, 4:6.

LUKSEMBURG. W meczu europejskiej I ligi tenisa stołowego Polska pokonała Luksemburg 7:0.

MANILA. W decydującym awansie do finału MS koszykarzy spotkaniu ZSRR pokonał Brazylię 94:85 (46:40). O złoty medal walczyć więc będą Jugosławia z ZSRR, a o brązowy Brazylia z Włochami.

Telegraficznie

GLIWICE. Podczas finałowego turnieju tenisowego o Grand Prix Polski Witold Mieres (Nadwielan) pokonał Henryka Drzymalskiego (Polonia Bdg.) 6:3, 6:3 i bez porażki awansował do półfinału.

BAGUIO. 31 partia szachowego meczu o mistrzostwo świata zakończyła się po 70 posunięciach zwycięstwem Korzenioja. Stan meczu brzmiał aktualnie 5:5.

— Słyszeliśmy, że pana żona wydaje ważne przyjęcie — mówił głos w słuchawce. — Układamy panu powrotny przelot. Wyznaczymy kogoś innego do prowadzenia śledztwa.

Railla domyślał się, kto mógłby być zastępcą. Któryś z republikańskich karierowiczów, przyjęty w drugiej połowie dyskretny Nixon. Człowiek na pewno zaufany i dyskretny, gotowy walczyć o dobrą opinię nieszczęśliwego modelu 119.

Railla uprzejmie odrzucił propozycję. Bez jego zgody nie mogli go wycofać. Było na to za późno. Znajdował się tu jako akredytowany przedstawiciel, odpowiedzialny jedynie przed prezesem Zarządu. Wysłano go po to, żeby zrekonstruował możliwie jak najdokładniej okoliczności katastrofy, niezależnie od konsekwencji dla posad pewnych ludzi, czy też wpływu na wyborców. Niezależnie od skutków, jakiego katastrofa mogła mieć dla dalszej produkcji modelu 119. Jeżeli samolot miał jakieś wady, to teraz była okazja, żeby je wykryć.

Przybyli wreszcie zespoły z Seattle i z Burbanku. Inżynierowie rozłożyli wielkie płócienną płachtę koło silników i wkrótce wykryli, że generator w silniku numer jeden był wyłączony. Ponieważ model 119 nie jest zaopatrzony w generator awaryjny, to po wyłączeniu silnika numer dwa „Tango November” mogło polegać tylko na jednym pozostałym mu generatorze.

Wszystkie części samolotu miały wkrótce zostać podane badaniom mikroskopowym, prześwietleniu promieniami Roentgena, fotografii szczegółowo przeanalizowane, złożone jak łamigłówka, a elektryczne i mechaniczne zespoły poddane próbom. W ten sposób wyjaśnią się przyczyny alarmów pożarowych, wyłączenia generatora numer jeden i wpływ tych zabiegów na zachowanie się samolotu.

Larry Railla zajął się ponownie szczątkami kokpitu.

John Howlett TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977
Tłumaczył Stefan WILKOSZ

Tego dnia natrafił tam na nową tajemniczą poszlakę: była to notatka na pokrąwionym i wyniętym bloku mechanicznego pokładowego, należącego do szelazki podłogi. Mechanik pociągnął nakreślił słowa: „Akumulator przeładowany”.

Należało teraz przystąpić do delikatnej operacji rozebrania systemów elektrycznych i hydraulicznych. Przyrządy pokładowe miały być sfotografowane przy pomocy promieni ultrafioletowych dla stwierdzenia oryginalnych odczytów, obwoły sprawdzono i prześwietlono celem wykrycia śladów zwarć, a wreszcie wykonane zdjęcia odcisków palców z dzwigni i przełączników dla stwierdzenia którzy członkowie załogi nimi manewrowali i wykrycia, czy tajemnicza kobieta nie przeszkadzała pilotom w pracy.

Stawało się jednak coraz bardziej widoczne, że koncepcja „porwywania” była bezpodstawną. Stwierdzono dwie wady techniczne, z których żadna nie była groźna, ani niebezpieczna, ale ich kombinacja stanowiła niebezpieczeństwo, jak to zazwyczaj bywa w wypadkach lotniczych. W okresie pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa

Railla zanalizował przeszło czterdzieści wypadków, które wydarzyły się zarówno jednoosobowym samolotom, jak wielkim Jumbojetom. Niektóre skończyły się tylko złamaniami nosa stewarda przy przymusowym lądowaniu, inne — gigantyczną katastrofą. Za każdym razem — jeżeli tylko można było ustalić szczegóły — dochodzenia stwierdzały kombinację różnych okoliczności. Wchodziły w rachubę: wada konstrukcyjna, zła konserwacja, warunki atmosferyczne, błąd pilota, zmęczenie albo stresy — zużycie materiału, a przede wszystkim pech — i to właśnie w dziedzinie, w której teoretycznie przynajmniej, wypadek powinien być wyeliminowany. Railla usiłował wyobrazić sobie Duckhama w oku burzy, nawigującego bez jednego silnika, z uszkodzonym generatorem, prawdopodobnie przemęczonego i na pewno bardzo zdenerwowanego.

W lotnictwie wojskowym zdarzyło się Railliemu latać na Starfingtarach. I niejednemu raz w takiej sytuacji awaryjnej zdarzało mu się robić w portki ze strachu.

Ralph Burden przez lunetkę na balkonie swojego hotelu obserwował unoszącą się w odległości dwudziestu kilometrów chmurę dymu. Początkowo myślał, że to pali się „Tango November” i pomyślał, że może powtórzy się wypadek sprzed kilku lat, kiedy samolot RAF-u po spadnięciu w tropikach zapalił się samoczynnie od promieni słonecznych. Wytyczył przy pomocy kompasu linię na mapie i stwierdził, że źródło ognia znajduje się około ośmiu kilometrów w bok od miejsca katastrofy. Doszedł więc do słusznego wniosku, że pożar został zaprószonej w lesie przez gapiów.

Wrócił do pokoju i usiadł przy stole, na którym zaczynały piętrzyć się stosy teczek, papierów, wykresów i najrozmaitszych notatek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pasionujące mecze w hali Hutnika

W HALI przy Suchych Stawach w bieżącą sobotę i niedzielę odbędą się niezwykle interesujące pojedynki ekstraklasy szczyptowistów. Lider tabeli Hutnik podejmować będzie bowiem rewelacyjną drużynę beniaminka — Kielecką Koronę, która po ostatnich dwóch (!) zwycięstwach nad mistrzem Polski — Śląskiem Wrocław awansowała na drugie miejsce w tabeli.

Kieleccy piłkarze mają aktualnie trzy punkty straty do Hutnika. O tym czy strata ta zwiększy się lub zmniejszy zadecydują właśnie sobotnio-niedzielne mecze.

Grający we własnej hali krakowianie będą faworytami obu spotkań. W Koronie co prawda ostatnio bardzo dobrze spisują się tacy zawodnicy jak Z. Tlu-

czyński (strzelec większości bramek), M. Boszczyk i bramkarz E. Szukalski, który w jednym z wygranych spotkań ze Śląskiem obronił m. in. pięć rzutów karnych, krakowianie jednak pod wodzą Kałuzińskiego, Gmyrka, Koziela i Garpiela powinni zdobyć komplet punktów. (Wi-Gr)

Dokąd pójdziemy?

Dziś	
Godz. 14.30	Boisko Hutnika
Hutnik — Chemik (Liga międzywojewódzka)	
PIŁKA RĘCZNA	
Godz. 17.00	Hala Hutnika
Hutnik — Korona (I liga mężczyzn)	
Godz. 17.00	Hala Wawelu
Cracovia — Piotrowia (II liga mężczyzn)	
HOKEJ NA LODZIE	
Godz. 18.00	Sztuczne lodowisko
Cracovia — Budowlani (II liga)	
KOSZYKÓWKA	
Godz. 17.00	Hala Korony
Korona — Hutnik (II liga kobiet)	

Jutro	
PIŁKA NOŻNA	
Godz. 11.00	Boisko Korony
Garbarnia — Wawel	
Godz. 14.30	Boisko Skawinki
Skawinka — Czujaw (Liga międzywojewódzka)	
PIŁKA RĘCZNA	
Godz. 11.00	Hala Hutnika
Hutnik — Korona (I liga mężczyzn)	
Godz. 11	Hala Wawelu
Cracovia — Piotrowia (II liga mężczyzn)	
HOKEJ NA LODZIE	
Godz. 18.00	Sztuczne lodowisko
Cracovia — Budowlani (II liga)	
KOSZYKÓWKA	
Godz. 11.00	Hala Korony
Korona — Hutnik (II liga kobiet)	
TENIS STOŁOWY	
Godz. 10.00	Hala Wandy
Wanda — ZWAR Warszawa (II liga mężczyzn)	

Numer indeksu: 35099